AB PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr Koszalin, wtorek, dnia 9 grudnia 1952 r. Rok I Nr 86

Nowy ordynariusz diecezji katowickiej złożył ślubowanie

KATOWICE. W sobotę dnia 6 bm. w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach odbyło się uroczyste złożenie ślubowania przez nowego ordynariusza diecezji katowickiej, ks. wikariusza kapitulnego Filipa Bednorza.

Dziś w 8 dniu

Narady Korespondencyjnej *w sprawie rozwoju hodowli*

zamieszczamy na str. 3-ej

wypowiedź. ob. Karola Staszyńskiego

nauczyciela Szkoły Weterynaryjnej w Człuchowie

Uchwała IV Zjazdu TPPR

Związek Radziecki stał się dla polskich mas pracujących, tak, jak dla całego świata żywym przykładem triumfu niezwyciężonych idei marksizmu-leninizmu, przebogatą skarbnicą doświadczeń, najlepszą szkołą budowy nowego socjalistycznego ustroju.

Analiza dotychczasowych osiągnięć, braków i doświadczeń w pracy Towarzystwa wskazuje na konieczność dalszego rozwinięcia propagandy i zwiększenia wysiłków organizacyjnych dla wykonania zasadniczych zadań i celów Towarzystwa jakimi są:

1 pogłębienie przyjaźni Polsko - Radzieckiej i wyjaśnianie społeczeństwu polskiemu znaczenia tej przyjaźni i sojuszu z ZSRR dla ugruntowania niepodległości i bezpieczeństwa granic Polski, dla realizacji wielkich planów rozbudowy gospodarki oraz rozwoju postępowej nauki i kultury polskiej, dla umocnienia obozu pokoju i socjalizmu.

2 popularyzowanie i umacnianie historycznych tradycji wspólnych walk wyzwoleńczych mas ludowych polskich i ZSRR

3 zwalczanie wszystkich reakcyjnych plotek i oszczerstw antyradzieckich.

4 rzetelne i wszechstronne informowanie społeczeństwa polskiego, o życiu bratnich narodów Związku Radzieckiego w ich walce i osiągnięciach, zapoznawanie z perspektywami dalszego rozwoju ZSRR ku komunizmowi.

5 zacieśnianie łączności i współpracy kulturalnej ze Związkiem Radzieckim.

6 popularyzacja przodujących doświadczeń radzieckich ze wszystkich dziedzin życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

7 organizowanie masowego nauczania języka rosyjskiego.

ZJAZD POLECA:

1 Zacieśnić współpracę z wszystkimi organizacjami społecznymi, a szczególnie ze związkami zawodowymi, ZSCh, ZMP, LK, nauczycielstwem i spółdzielczością, realizując hasło: „Każdy członek organizacji społecznych, członkiem TPPR".

2 nawiązać ścisłą współpracę ze wszystkimi świetlicami i Domami Kultury przez wprowadzenie do codziennej ich pracy zagadnień przyjaźni polsko-radzieckiej.

3 specjalną troską otaczać kursy języka rosyjskiego. Organizować kursy stopnia II i rozwijać samokształcenie indywidualne. Przygotować w tym zakresie wskazówki metodyczne i pomocnicze materiały szkoleniowe.

4 zwiększać ilość i stale podnosić poziom polityczny aktywu społecznego przez wprowadzanie systematycznego szkolenia ideowego.

Popularyzując przodujące radzieckie metody produkcyjne i współdziałając w ich szerokim zastosowaniu w naszej polskiej praktyce TPPR może i powinno wydatnie przyczynić się do zwycięskiej realizacji wielkich zadań planu 6 letniego i Programu Frontu Narodowego.

Realizując nasze zadania statutowe i pogłębiając w społeczeństwie polskim wiedzę o ZSRR wzmocnimy przyjaźń polsko-radziecką — rękojmię niepodległości, pokoju i rozkwitu naszej zjednoczonej ludowej Ojczyzny.

IV Krajowy Zjazd TPPR stał się spontaniczną manifestacją niezłomnej woli dalszego pogłębiania i umacniania przyjaźni Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim

WARSZAWA. W dniu 7 bm. zakończył dwudniowe obrady IV Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Delegaci reprezentujący przeszło 4,5 milionową rzeszę członków TPPR, zadokumentowali niezłomną wolę dalszego pogłębiania i umacniania przyjaźni Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim oraz wdzięczność narodu polskiego dla Wielkiego Kraju Rad za wszechstronną pomoc, udzielaną naszej Ojczyźnie w jej pokojowym twórczym budownictwie. Gorąco manifestowali zebrani na Zjeździe delegaci uczucia miłości do Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego Chorążego pokoju — Józefa Stalina.

W drugim dniu Zjazdu przewodnictwo obrad objęła Irena Piwowarska sekretarz CRZZ, członek Rady Naczelnej TPPR.

Następnie toczyła się dyskusja nad wygłoszonymi poprzedniego dnia referatami.

W czasie przerwy w obradach, delegacja górników z Katowic przekazała prezesowi ZG TPPR — Edwardowi Ochabowi ozdobnie wykonany puchar z brązu, wraz z meldunkiem, że w woj. katowickim liczba członków TPPR przekroczyła już cyfrę 900 tys.

Po przerwie przewodnictwo objęła członek Rady Naczelnej TPPR wicemin. Eugenia Krassowska.

W dalszym ciągu toczyła się dyskusja.

W wystąpieniach swoich dyskutanci podkreślali, że nieustanny wzrost szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wzrost zasięgu jego działalności i aktywności członków organizacji jest wynikiem stale pogłębiającej się świadomości politycznej i patriotyzmu najszerszych mas narodu polskiego.

Z głęboką miłością mówili dyskutanci o wielkim przyjacielu narodu polskiego — Józefie Stalinie i niezłomnym szermierzu przyjaźni polsko-radzieckiej — Bolesławie Bierucie.

W czasie obrad odczytany został tekst depeszy, jaką nadesłało do IV Krajowego Zjazdu TPPR Towarzystwo Przyjaźni Brytyjsko-Radzieckiej.

Projekt nowego statutu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej omówił przewodniczący Komisji Statutowej Zjazdu, sekretarz CK SD Leon Chajn. Nowy statut zmierza do umożliwienia Towarzystwu jeszcze pełniejszego oparcia swej działalności o masowe organizacje społeczne jak związki zawodowe, Samopomoc Chłopską, Ligę Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej i inne.

Dla uczynienia z władz naczelnych Towarzystwa organu bardziej operatywnego Komisja proponuje wprowadzenie na miejsce dotychczasowej Rady Naczelnej powiększonego liczebnie Zarządu Głównego, który wyłoni spośród siebie Prezydium oraz Sekretariat ZG.

Ponadto projekt statutu wprowadza m. in. komisje rewizyjne na wszystkich stopniach organizacyjnych Towarzystwa.

Nowy statut wraz z wniesionymi poprawkami komisji został przez Zjazd jednomyślnie uchwalony.

Przewodniczący Komisji wnioskowej — Stanisław Podębski przedstawił następnie projekt uchwały Zjazdu, wytyczającej dalsze drogi rozwoju Towarzystwa. Odczytany projekt, który stanowi podsumowanie dyskusji Zjazdu, zebrani delegaci przyjęli długo trwałą owacją na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Bolesława Bieruta i genialnego Wodza narodów radzieckich, Chorążego pokoju — Józefa Stalina. Zebrani powstają z miejsc. Potężnie rozbrzmiewają skandowane okrzyki: „Stalin — Bierut — Pokój".

Sprawozdanie z prac Komisji Mandatowej złożył działacz społeczny woj. łódzkiego, Tadeusz Strzelecki. Następnie na wniosek Komisji rewizyjnej, udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu.

Proponowaną listę członków Zarządu Głównego TPPR oraz Głównej Komisji Rewizyjnej TPPR przedstawił zebranym przewodniczący Komisji Matki — Henryk Starkman, przodownik pracy FSC Lublin.

Zarząd oraz Główna Komisja Rewizyjna wybrana zostały jednomyślnie wśród hucznych oklasków.

Potężną falą entuzjazmu przyjęto odczytanie przez członków Komisji wnioskowej Julię Patrzylas i Michała Garncarczyka tekstów depesz do Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta oraz do Wodza narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości — Józefa Stalina.

Po krótkim podsumowaniu prac Zjazdu przewodniczący obradom wicemin. Eugenia Krassowska dokonała zamknięcia IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Długo trwała manifestacja uczuć delegatów do bohaterskich narodów Związku Radzieckiego, do Wielkiego Stalina.

225 spółdzielni produkcyjnych *województwa koszalińskiego* całkowicie zakończyło wykopki

Wzorując się na przykładzie swych braci kołchoźników radzieckich — chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej w olbrzymiej swej większości doceniają ważność pełnego wykonania planów produkcyjnych na każdym odcinku swej gospodarki. Uważnie czytali oni referat sprawozdawczy tow. Malenkowa, wygłoszony na XIX Zjeździe KPZR, zapoznając się z olśniewającymi osiągnięciami produkcyjnymi rolnictwa radzieckiego. Osiągnięcia produkcyjne kołchoźników radzieckich tym bardziej zainteresowały chłopów naszego województwa — na cześć XIX Zjazdu podjęli oni wiele cennych zobowiązań, m. in. przyspieszenia — mimo złych warunków atmosferycznych — wykopków ziemniaków i buraków cukrowych.

Mimo tegorocznych ogromnych trudności wykopkowych, spowodowanych przez ciągłe deszcze i rychłe opady śnieżne — członkowie RZS-ów woj. koszalińskiego ofiarnie pracowali i pracują, aby nie zmarnować ani kilograma ziemniaków i buraków cukrowych oraz zasiać zboża ozime.

Dotychczas

w pow. białogardzkim: 34 RZS-y zakończyły siewy — 38 wykopki,
w pow. bytowskim: 7 RZS-ów zakończyło siewy — 9 wykopki,
w pow. człuchowskim: 13 RZS-ów zakończyło siewy — 13 wykopki,
w pow. drawskim: 31 RZS-ów zakończyło siewy — 38 wykopki,
w pow. kołobrzeskim: 21 RZS ów zakończyło siewy — 17 wykopki,
w pow. koszalińskim: 3 RZS-y zakończyły siewy — 15 wykopki,
w pow. miasteckim: 10 RZS-sów zakończyło siewy — 12 wykopki,
w pow. sławneńskim: 21 RZS-ów zakończyło siewy — 23 wykopki,
w pow. słupskim: 3 RZS-y zakończyły siewy — 13 wykopki,
w pow. wałeckim: 26 RZS-ów zakończyło siewy — 21 wykopki,
w pow. złotowskim: 18 RZS-ów zakończyło siewy — 15 wykopki.

W pozostałych spółdzielniach produkcyjnych prace wykopkowe prowadzi się z nieustającą energią — wykorzystując wszystkie rezerwy ludzkie i maszynowe do tej pracy.

W pozostałych spółdzielniach produkcyjnych nie wykopano jeszcze:

w pow. białogardzkim: 9 ha ziemniaków—8 ha buraków cukrowych,
w pow. człuchowskim: 2 ha ziemniaków—5 ha buraków cukrowych,
w pow. drawskim: 6 ha ziemniaków—9 ha buraków cukrowych,
w pow. kołobrzeskim: 36 ha ziemniaków—24 ha buraków cukrowych,
w pow. koszalińskim: 17 ha ziemniaków—12 ha buraków cukrowych,
w pow. sławneńskim: 5 ha ziemniaków—7 ha buraków cukrowych,
w pow. słupskim: 11 ha ziemniaków—4 ha buraków cukrowych,
w pow. szczecineckim: 9 ha ziemniaków—1 ha buraków cukrowych,
w pow. złotowskim: 1,5 ha ziemniaków—1 ha buraków cukrowych.

Z powyższego zestawienia wynika, że członkowie spółdzielni produkcyjnych w powiatach bytowskim, miasteckim i wałeckim jako pierwsi w naszym województwie zakończyli całkowicie wszystkie prace wykopkowe.

Borykającym się z trudnościami w pracach polowych niektórym spółdzielniom produkcyjnym trzeba pomóc. Wydziały polityczne naszych POM-ów niewątpliwie zainteresują się w swych rejonach tymi RZS-ami, które mają jeszcze sporo okopowych nie zebranych i pomogą im w jak najszybszym sprzątnięciu tych plonów.

Lista członków Zarządu Głównego TPPR wybranych na IV Krajowym Zjeździe TPPR

Jerzy Albrecht — przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej,

Stefan Bagiński — dziekan Akademii Medycznej w Łodzi,

Antoni Bigus — przewodniczący Zarządu Okręgu TPPR — Gdańsk,

Mikołaj Bogdan — wiceprezes Towarzystwa Wiedzy Powszechnej,

Leon Chajn — sekretarz generalny Komitetu Centralnego Stronnictwa Demokratycznego,

Józef Chałasiński — profesor U. W. członek Polskiej Akademii Nauk,

Józef Cyrankiewicz — wiceprezes Rady Ministrów, sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

Wojciech Czapczyk — przodujący maszynista kolejowy węzła bydgoskiego,

Józef Dechnik — przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa,

Zofia Dembińska — wiceminister oświaty,

Ryszard Dobrowolski — prezes Zarządu Głównego Związku Autorów i Kompozytorów,

Adam Dobrowolski — rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku,

Helena Dworakowska — sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet,

Franciszek Fiedler — dr H. C. U. W. — Budowniczy Polski Ludowej,

Bolesław Fietko — przodujący górnik kop. „Thorez", woj wrocławskie,

Zygmunt Garstecki — sekretarz Zarządu Głównego ZSCh,

Lucja Grot — chłopka, członkini spółdzielni produkcyjnej — aktywistka Komitetu Frontu Narodowego, woj. kieleckie,

Dominik Horodyński — publicysta katolicki,

Stefan Ignar — zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NRW ZSL,

Marian Jakóbiec — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego,

Tadeusz Jańczyk — prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska",

Helena Jaworska — redaktor „Sztandaru Młodych",

Aleksander Juszkiewicz — członek Rady Państwa, sekretarz NRW ZSL,

Eugeniusz Kodejszko — profesor Akademii Medycznej w Warszawie, prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego,

Adam Korta — pułkownik W. P.,

Karol Kuryluk — prezes Centralnego Urzędu Wydawniczego,

Wiktor Kłosiewicz — członek Rady Państwa, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych,

Henryk Korotyński — przewodniczący Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich,

Antoni Korzycki — wiceprezes Rady Naczelnej ZSL,

Eustachy Kuroczko — prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego,

Michał Krajewski — wybitny racjonalizator, budowniczy Polski Ludowej,

Władysław Krasnowiecki — aktor i reżyser,

Eugenia Krassowska — wiceminister szkolnictwa wyższego,

Longin Lewicki — tokarz, racjonalizator z Zakładów Włókien Sztucznych w Gorzowie.

(Dokończenie na 2 str.)

Pokój musi i może być uratowany

Nakaz Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju dla delegatów radzieckich na Kongres Narodów w Obronie Pokoju

My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, zebrani na krótko przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju, witamy zwołanie tego Kongresu i wyrażamy przeświadczenie, że spotkanie przedstawicieli narodów na Kongresie służyć będzie sprawie zachowania i utrwalenia pokoju.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju zbiera się w warunkach wzmagającego się niebezpieczeństwa nowej wojny światowej. Agresorzy imperialistyczni już trzeci rok prowadzą pod flagą ONZ barbarzyńską wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, udaremniają zawarcie rozejmu w Korei. W wojnie tej interwenci używają najbardziej nieludzkich środków zagłady ludzi, w tej liczbie broni bakteriologicznej, w dalszym ciągu trwa interwencja zbrojna w Vietnamie, na Malajach i w wielu innych krajach. W krajach imperialistycznych odbywa się obłędny wyścig zbrojeń. W przyspieszonym tempie przeprowadza się remilitaryzację Niemiec zachodnich i Japonii oraz przekształca się te kraje w bazy nowej wojny światowej. Imperialiści depcą suwerenność narodów, gwałcą integralność terytorialną państw, tworzą bazy wojenne i klecą bloki agresywne przeciwko państwom miłującym pokój.

Jedynie zdecydowana walka wszystkich narodów może udaremnić zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i obronić sprawę pokoju. Narody nie chcą wojny. Są one za pokojem i przeciwstawiają się coraz bardziej zdecydowanie podżegaczom wojennym. Coraz szerzej rozwija się ogólnonarodowy demokratyczny ruch w obronie pokoju. Przeszło 600 milionów podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami świadczy o gotowości narodów do obrony sprawy pokoju.

Potężną demonstracją sił ludowych w walce o pokój był Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, który w imieniu 1.600 milionów mieszkańców tych krajów zamanifestował zdecydowaną wolę obrony sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Podżegacze wojenni muszą się liczyć z wolą pokoju ożywiającą narody. Dlatego też maskują swe agresywne plany obłudnymi oświadczeniami o swych rzekomo pokojowych dążeniach, licząc na to, że uda im się oszukać masy ludowe i wciągnąć je do wojny.

Obrońcy pokoju wszystkich krajów w swej szlachetnej walce o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe mogą stanowczo liczyć na wszechstronne poparcie narodu radzieckiego.

Nasz wielki wódz Towarzysz Stalin powiedział: „Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".

Wysiłki ludzi radzieckich zmierzają do budownictwa pokojowego, do rozszerzenia przemysłu pokojowego, do realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Naród radziecki zamanifestował swą gotowość obrony pokoju jednomyślnym poparciem Apelu wzywającego do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, pod którym to apelem złożyła swe podpisy cała dorosła ludność Związku Radzieckiego.

IV Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju wyrażając wolę wszystkich ludzi radzieckich, zleca delegatom radzieckim na Kongres Narodów w Obronie Pokoju:

1. Oświadczyć, że naród radziecki zdecydowany jest bronić sprawy pokoju i że gotów jest do współpracy ze wszystkimi, którzy szczerze dążą do zapobieżenia wojnie, do wzmocnienia przyjaźni między narodami, do rozszerzenia stosunków ekonomicznych i kulturalnych między krajami.

2. Zaaprobować działalność Światowej Rady Pokoju, zmierzającą do rozwoju i wzmocnienia ruchu obrońców pokoju, który odgrywa ważną rolę w walce o zapobieżenie wojnie.

3. Poprzeć postulaty w sprawie obrony niezawisłości i suwerenności narodowej, jako jednego z najważniejszych warunków zachowania i utrwalenia pokoju. Wypowiedzieć się na rzecz zapewnienia wszystkim narodom bezpieczeństwa i nietykalności ich terytoriów, swobodnego wyboru swego sposobu życia i — opartej na zasadzie równouprawnienia — szerokiej wymiany ekonomicznej i kulturalnej między narodami.

4. Zarządać zaprzestania agresji wojennej w Korei, jak najszybszego zawarcia rozejmu na zasadzie przestrzegania układów międzynarodowych i wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych.

5. Zdecydowanie potępić fakt używania przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej, jako potwornego środka masowej zagłady ludzi. Zażądać zakazu broni bakteriologicznej, atomowej, chemicznej i innych środków masowej zagłady oraz pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób winnych stosowania tych środków.

6. Domagać się stanowczo, aby jednomyślne żądanie narodów w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami zostało zrealizowane, ponieważ zawarcie Paktu Pokoju stworzy warunki dla zapewnienia długotrwałego pokoju między narodami, dla redukcji zbrojeń i rozwiązania drogą pokojową wszystkich spornych spraw międzynarodowych.

My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, wzywamy wszystkich ludzi radzieckich, wszystkich przyjaciół pokoju we wszystkich krajach do wzmożenia walki w obronie pokoju, do nieustannego demaskowania knowań podżegaczy wojennych — najzaciekleszych wrogów całej ludzkości.

Siły pokoju są niezwyciężone. Pokój musi i może być uratowany.

Niech żyje pokój między narodami!

Precz z podżegaczami wojennymi!

Z obrad IV Zjazdu TPPR

Przemówienie prezesa Rady Naczelnej TPPR Władysława Kowalskiego

Obywatele! W listopadzie br. minęły trzy lata od ostatniego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W okresie tym nastąpił dalszy poważny rozwój Towarzystwa, które obecnie liczy ponad 4 i pół miliona członków.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej szerząc wiedzę o Związku Radzieckim w niemałym stopniu przyczyniło się do poznania prawdy o ZSRR przez szerokie rzesze naszego narodu, przyczyniło się do spopularyzowania idei przyjaźni między narodem polskim i narodami ZSRR. Obecny Zjazd wytyczy dalsze drogi rozwoju Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyczyni się do jeszcze większego i głębszego spopularyzowania wiedzy o Związku Radzieckim, do jeszcze silniejszego zacieśnienia węzłów przyjaźni między narodem polskim i narodami ZSRR.

Otwierając IV Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej witam serdecznie wszystkich gości i delegatów przybyłych na nasz Zjazd.

Miło mi jest zakomunikować Zjazdowi, że Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut zwrócił się do mnie o przekazanie Zjazdowi serdecznych pozdrowień i życzeń pomyślnych obrad.

Ogłaszam IV Zjazd Krajowy TPPR za otwarty.

Przemówienie głównego reżysera teatru im. Mossowietu — Jurij Zawadskiego

Drodzy przyjaciele, pozwólcie abym przekazał Wam, którzy zebraliście się tutaj dziś w dni Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej najserdeczniejsze, gorące braterskie pozdrowienia, nie tylko w imieniu zespołu Teatru im. Mossowietu, ale w imieniu naszego narodu, który przysłał nas do Was ze słowami miłości, przyjaźni i braterstwa.

Wielka przyjaźń jednoczy dziś nasze narody. Jest to przyjaźń tkwiąca swymi korzeniami w przeszłości, przyjaźń naturalna, będąca wynikiem rozwoju wydarzeń historycznych. Jest ona dziś realizowana z nową olbrzymią siłą dlatego, że jest przepojona pełną świadomością przebudzonych do życia i pracy mas ludowych, które jasno widzą w świetle wielkiej nauki Lenina i Stalina jak nikczemnym celom — własnym zyskom — służą podżegacze wojenni i jakim szlachetnym celom — walki o szczęście ludzkości — poświęciły się wszystkie narody i rządy, które zjednoczyły się wokół Związku Radzieckiego, wokół wodza ludzkości Towarzysza Stalina.

Niech żyje i rozwija się przyjaźń naszych narodów, niech służy jako ostoja sprawiedliwości i pokoju na ziemi. Niech żyje potężny polski naród i jego wódz Towarzysz Bierut!

Chwała Wielkiemu Stalinowi!

Przemówienie przewodniczącego CRZZ Wiktora Kłosiewicza

W imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych pozdrawiam serdecznie Was, którzy swoją codzienną pracą służycie wielkiej i pięknej idei umacniania wiecznej, nierozerwalnej przyjaźni między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Wielkiej i pięknej sprawie służycie towarzysze, krzewiąc wśród najszerszych mas naszego narodu prawdę o naszym wielkim przyjacielu — potężnym Związku Radzieckim — prawdę o wspaniałych, pełnych hartu i niezachwianego optymizmu ludziach radzieckich, którzy przynieśli nam wolność i dziś braterskim ramieniem wspierają nas w pracy nad niełatwym dziełem przeobrażenia zacofanego naszego kraju w kraj przodującej techniki i kultury.

Polskie związki zawodowe, korzystające w swej działalności z przykładów bratniej radzieckiej WCSPS — widzą w Was, towarzysze delegaci i w Waszej pracy swego cennego i poważnego sprzymierzeńca we wszechstronnym pogłębianiu naszej wiedzy o Kraju Rad, w umacnianiu więzów przyjaźni łączącej oba narody.

Jestem głęboko przekonany, że dzięki obecnym obradom ściślej powiążemy działalność Towarzystwa ze związkową pracą kulturalno-masową, z naszym wspólnym dążeniem do utrwalenia serdecznych, wspólną krwią i wspólną pracą zcementowanych więzów, łączących po wieczne czasy bratnie narody polski i radziecki — w imię ostatecznego zwycięstwa wielkiej idei pokoju i socjalizmu.

Przemówienie wiceprzewodniczącego ZSCh Władysława Jagusztyna

Przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego szczególnie wyraźnie odczuwają chłopi polscy. Od pierwszej chwili, gdy władzę ujął w swe ręce lud pracujący, rolnictwo nasze korzysta z bogatych doświadczeń socjalistycznej, przodującej w świecie gospodarki rolnej Kraju Rad.

Dzięki braterskiej gościnności i serdeczności kołchoźników radzieckich, chłopi biorący udział w wycieczkach do Związku Radzieckiego zapoznali się z bogatymi doświadczeniami, wielkimi osiągnięciami i wzorową organizacją pracy w kołchozach.

Organizacja nasza — zakończył mówca — w codziennej swej działalności, we wszystkich pracach jeszcze bardziej pogłębiać będzie uczucia przyjaźni i miłości chłopów pracujących do narodu radzieckiego, do wielkiego przyjaciela narodu polskiego i nauczyciela mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Lista członków Zarządu Głównego TPPR wybranych na IV Krajowym Zjeździe TPPR

(Dokończenie z 1 str.)

Zofia Łaszkowska — zastępca dyrektora Centralnego Zarządu Państwowych Ośrodków Maszynowych,

Michał Lucki — redaktor tygodnika „Przyjaźń",

Antoni Łyżwański — profesor, prorektor Akademii Sztuk Pięknych,

Julian Malewski — przewodniczący Zarządu Okręgu TPPR Olsztyn,

Tadeusz Manteuffel — profesor U. W., członek PAN,

Wiktor Marklewka — przodujący górnik,

Stefan Matuszewski — członek Rady Państwa,

Zygmunt Młynarski — dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego,

Franciszek Murawski — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w pow. tczewskim,

Alicja Musiałowa — członek Rady Państwa, przewodnicząca ZG Ligi Kobiet,

Józef Niecko — członek Rady Państwa, prezes Rady Naczelnej ZSL,

Józef Niemiec — prezes Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych,

Igor Neverly — literat,

Stanisław Nowocień — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP,

Edward Ochab — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR,

Edmund Osmańczyk — literat,

Stanisław Piotrowski — nauczyciel, działacz społeczny,

Irena Piwowarska — sekretarz CRZZ,

Wojciech Pokora — działacz kulturalno-oświatowy,

Adam Rapacki — minister szkolnictwa wyższego,

Józef Ranny — mechanik, Nowy Targ,

Włodzimierz Reczek — przewodniczący Gł. Komitetu Kultury Fizycznej,

Ryszard Kreiff — redaktor „Słowa Powszechnego",

Lucjan Rudnicki — literat,

Jadwiga Siekierska — profesor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych,

Józef Sigalin — inżynier, naczelny architekt Warszawy,

Ludomir Slendziński — prof., prorektor wydziałów politechnicznych AGH Kraków,

Włodzimierz Sokorski — minister kultury i sztuki,

Dawid Sward — sekretarz generalny Społeczno-Kulturalnego Stowarzyszenia Żydów w Polsce,

Wacław Schayer — redaktor „Wolt Ludu",

Stanisław Szerszeń — prorektor Politechniki w Gliwicach,

Leon Schiller — reżyser,

Józef Szulc — przodownik pracy, górnik kopalni im. Stalina w Sosnowcu,

Tadeusz Wegner — sekretarz Zarządu Głównego ZMP,

Adam Ważyk — literat,

Witold Venclik — prawnik, działacz SD,

Kazimierz Witaszewski — gen. bryg. szef Głównego Zarządu Politycznego W. P., wiceminister Obrony Narodowej,

Paweł Wojas — wiceprzewodniczący CRZZ,

Kazimierz Wyka — profesor,

Witold Zalewski — literat,

Jerzy Zawartka — czołowy przodownik pracy, racjonalizator z Nowej Huty,

Wojciech Żukrowski — literat.

Pod płaszczykiem działalności kulturalnej UNESCO przekształciło się w narzędzie imperializmu amerykańskiego

Nota Rządu Polskiego o wystąpieniu z UNESCO

WARSZAWA. — Charge d'affaires Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu przekazał w dniu 5 bm. do sekretariatu Unesco notę następującej treści:

Rząd polski udzielił organizacji Unesco, utworzonej w 1945 r. całkowitego poparcia i brał aktywny udział w jej pracach. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żywił przekonanie, że Unesco rozwinie swą działalność zgodnie z uchwalonym przez siebie statutem, a mianowicie, że będzie służyć sprawie pokoju poprzez umocnienie współpracy międzynarodowej na polu kultury, oświaty i nauki. Te statutowe założenia Unesco były zgodne z założeniami Karty ONZ i założeniami pokojowej polityki rządu polskiego.

Już jednak pierwszy okres działalności Unesco wykazał uderzającą rozbieżność pomiędzy jej statutem, a praktyczną działalnością.

Unesco nie tylko nie rozwinęła akcji zmierzającej do rzeczywistej pokojowej współpracy i wymiany kulturalnej pomiędzy narodami, nie tylko nie uczyniła prawie nic dla odbudowy zniszczonych wartości kulturalnych w krajach, które ucierpiały od barbarzyńskiej okupacji hitlerowskich Niemiec, ale poczęła stawać się posłusznym narzędziem w „zimnej wojnie", którą imperializm amerykański rozpętał przeciwko Polsce i wszystkim miłującym pokój narodom świata.

Unesco nie tylko nie uczyniła nic, aby zapobiec odradzaniu się neohitleryzmu w Niemczech Zachodnich pod troskliwą opieką amerykańskich, angielskich i francuskich okupantów, ale udzieliła tym dziedzicom faszystowskiego barbarzyństwa swojego poparcia, działając w dodatku wbrew uchwałom swojej sesji w Mexico City. Współpraca bowiem Unesco z władzami Trizonii a następnie z tzw. rządem z Bonn nie jest niczym innym, jak bez ośrednią pomocą w utrzymaniu rozbicia Niemiec, w utworzeniu z Niemiec Zachodnich narzędzia imperializmu amerykańskiego i groźby dla pokoju i kultury.

Delegacja polska próbowała bronić Unesco przed przekształceniem jej, przez dominujące w tej organizacji Stany Zjednoczone, w aparat imperialistycznej propagandy, w oręż walki przeciwko kulturom narodowym, przekształceniem, które w konsekwencji podważa suwerenność narodów.

Delegacja polska, współpracując w tym okresie aktywnie w ramach Unesco, wielokrotnie podnosiła swój ostrzegawczy głos i wnosiła szereg pozytywnych wniosków, mających na celu przywrócenie organizacji tej roli, do jakiej została powołana. Delegacja polska broniła osiągnięć kulturalnych narodów świata przed groźbą, jaką stanowił dla nich zalew amerykańskiej tandety w dziedzinie filmu, radia, wydawnictw, itd. z jej gangsteryzmem, kultem siły i apoteozą wojny.

W szczególności delegacja polska proponowała, aby Unesco włączyła się do wielkiego ruchu pokojowego narodów, mobilizującego wszystkie siły do walki z groźbą nowej wojny i do obrony bezpieczeństwa międzynarodowego, zagrożonego przez zorganizowany pod egidą Stanów Zjednoczonych agresywny blok północno - atlantycki. Zamiast jednak przyłączyć się do walki o pokój, Unesco przyłączyła się do obozu, propagującego nienawiść i wojnę pomiędzy narodami.

Unesco, oddając się na usługi amerykańskich podpalaczy świata nie protestowała przeciwko haniebnej agresji anglo - amerykańskiej na Koreę, ofiarą której pada nie tylko ludność, ale i pomniki wielowiekowej kultury narodu koreańskiego. Unesco poparła tę agresję, deklarując swą współpracę z najeźdźcami i gloryfikując wojnę przeciwko miłującemu pokój narodowi koreańskiemu.

Proces staczania się Unesco do roli pomocniczego narzędzia agresji, wojny i barbarzyństwa stawał się coraz szybszy. Unesco, przeciwstawiając się walce Niemiec, Korei, Vietnamu, Japonii i innych narodów o jedność i niepodległość udzieliła pełnego poparcia ciemiężycielom tych narodów, przyjmując do swej organizacji przedstawicieli marionetkowych rządów Adenauera, Li Syn-mana, Bao Daja itp.

Ukoronowaniem tej działalności było przyjęcie do Unesco rządu gen. Franco. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że nastąpiło to na żądanie rządu amerykańskiego.

Przyjęcie do Unesco rządu - pogrobowca hitleryzmu, który przemienił swój kraj w ostoję faszyzmu i oddał go militarystom amerykańskim jako bazę wojenną przeciwko demokracji, świadczy o tym, że proces przemiany Unesco w narzędzie amerykańskiej agresji został ukończony, że Unesco odrzuca w cyniczny sposób ostatni listek figowy z pretensji do demokracji, pokoju i kultury.

Rząd polski, z całą szczerością przystąpił do Unesco sądząc, że organizacja ta będzie realizować swe statutowe cele. Po bezskutecznych próbach niedopuszczenia do łamania statutu Unesco i jej przemiany w narzędzie agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zawiesił swoją aktywność na terenie tej organizacji, nie chcąc pokrywać ani sankcjonować polityki nie służącej sprawie pokoju i współpracy międzynarodowej. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czuje się jednak zmuszony po ostatnim haniebnym kroku Unesco do zupełnego zerwania z tą organizacją, która stała się przybudkiem agresji, co jest zaprzeczeniem kultury i nauki, która stała się domeną faszystowskiego barbarzyństwa.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — właśnie dlatego, że powoduje się swym niezmiennym dążeniem obrony i praktycznej realizacji zasad polityki pokoju, polityki najszerszej współpracy międzynarodowej również w dziedzinie kultury, oświaty i nauki — zgłasza swe wystąpienie z Unesco.

Radziecki projekt określenia agresji służy sprawie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego

Z przemówienia min. Wyszyńskiego w Komisji Prawnej Zgromadzenia NZ

(f) NOWY JORK (PAP) Na posiedzeniu Komisji Prawnej Zgromadzenia Ogólnego NZ szef delegacji radzieckiej minister A. Wyszyński wygłosił 4 grudnia br. przemówienie w sprawie definicji agresji.

Sprawa zdefiniowania agresji — stwierdził na wstępie min. Wyszyński — wywołała żywe zainteresowanie ze strony wielu delegacji. Już to świadczy o doniosłym znaczeniu tej sprawy. Należy jednak przyznać, że dyskusja, jaka odbyła się w Komisji Prawnej nad tym zagadnieniem, ale zbliżyła Organizacji Narodów Zjednoczonych do rozwiązania zadania, wytyczonego w uchwale zeszłorocznej sesji Zgromadzenia.

Ujawniło się to szczególnie dobitnie przy omawianiu sprawy zdefiniowania agresji na bieżącej sesji.

Przeciwko zdefiniowaniu agresji występowali najgorliwiej delegaci Anglii i USA.

W tym stanowisku delegatów amerykańskiego i angielskiego, a także niektórych innych delegatów, którzy ich popierali, nie ma zresztą nic nowego — podkreślił minister Wyszyński. Zwraca jedynie uwagę jeszcze większa niż dawniej złośliwość i jeszcze większy brak skrupułów w argumentacji tych delegatów, którzy uciekają się bez żenady do jawnego wypaczania i fałszowania faktów.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Wyszyński raz jeszcze stwierdził, że zdefiniowanie agresji byłoby skutecznym narzędziem w ręku Rady Bezpieczeństwa i że Rada Bezpieczeństwa, kierując się tą definicją, mogłaby łatwiej rozstrzygnąć kwestię agresji w każdym konkretnym wypadku. Tezie tej przeczy senator Green, powołując się na sprawę agresji w Korei i utrzymując raz jeszcze, jakoby była to „agresja z Korei północnej". Powtarzali to niektórzy inni delegaci, starając się oszukać opinię publiczną i ukryć niewątpliwy fakt, że właśnie Korea północna padła ofiarą agresji amerykańskiej. Mówca przypomniał znane powszechnie niezbite dowody agresji amerykańskiej w Korei, a następnie oświadcza:

Nie mówiąc już o tej stronie problemu, muszę stwierdzić, że nasi oponenci ujawnili oczywistą ignorancję w zagadnieniach prawa międzynarodowego.

Wiadomo, że wśród podstawowych zasad prawa międzynarodowego figuruje uznana powszechnie zasada niedopuszczalności obcej ingerencji w sprawy innego państwa. Mówi o tym również paragraf 7 artykułu 2 Karty NZ. W prawie międzynarodowym ustaliło się pojęcie agresji, jako napaści jednego państwa (agresora) na inne państwo. Prawo międzynarodowe ściśle odróżnia konflikty wewnętrzne, wojny domowe, od konfliktów międzynarodowych, wojen między państwami. Nigdy nikomu nie przychodziło do głowy traktować jako agresję walkę wewnątrz jednego państwa — wojnę domową. Przeciwnie, ingerencję obcego państwa w wojnę domową, w konflikty wewnętrzne w którymkolwiek kraju uważano zawsze słusznie za agresję w pełnym tego słowa znaczeniu.

Zasada ta znalazła również wyraz w radzieckiej definicji agresji. A zatem walka w Korei między Północą a Południem jest wojną domową, do której w ogóle nie można stosować pojęcia agresji. Agresorem są natomiast w Korei Stany Zjednoczone.

Następnie minister Wyszyński wspomniał o tej formie agresji, która wyraża się w prowadzeniu lub popieraniu przez władze któregokolwiek państwa działalności terrorystycznej w innym państwie.

Wiadomo, że w Stanach Zjednoczonych istnieje ustawa o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na działalność dywersyjną i terrorystyczną przeciwko ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej i europejskim krajom demokracji ludowej. Toteż delegacja amerykańska wystąpiła przeciwko omówieniu wspomnianego kodeksu, tak jak obecnie występuje przeciwko zdefiniowaniu agresji.

Fakty te — oświadczył mówca — są wystarczająco wymowne. Oto jak przedstawia się polityczna strona zagadnienia definicji agresji.

Minister Wyszyński udzielił zdecydowanej odprawy autorom argumentów o „prawnych" przeszkodach w zdefiniowaniu agresji.

W dyskusji — mówił dalej minister Wyszyński — poruszano również kwestię prawa do samoobrony. Mówiono np., że „gdy zagraża agresja, państwo ma prawo pierwsze zaatakować z tytułu samoobrony". Twierdzenie takie jest wielkim błędem. Można je uważać jedynie jako usprawiedliwianie prawa napaści zbrojnej jednego kraju na inny kraj pod pretekstem samoobrony.

Podsumowując wyniki dyskusji, jaka toczyła się w Komisji, delegacja radziecka oświadcza:

1) Dyskusja ta potwierdziła całkowitą bezpodstawność stanowiska przeciwników zdefiniowania agresji. Ich argumenty nie wytrzymały krytyki i zostały obalone. Argumentom tym przeciwstawiono fakty, które dowodzą niezbicie, że określenie pojęcia „agresja" ma doniosłe znaczenie jako jeden z najważniejszych środków utrwalenia pokoju i współpracy międzynarodowej.

2) Projekt zdefiniowania agresji przedstawiony przez Związek Radziecki, czyni zadość wszystkim wymogom, związanym z określeniem tego pojęcia.

3) Definicja radziecka zawiera wytyczne dla organów międzynarodowych, które mogą być powołane do określenia strony winnej dokonania napaści. Definicja ta oświadcza mianowicie, że za agresora w konflikcie międzynarodowym uznane zostanie państwo, które dokona jednego z działań wskazanych w paragrafie pierwszym.

4) W definicji zaproponowanej przez Związek Radziecki wskazuje się, że za napastnika w konflikcie międzynarodowym uznane zostanie państwo, które pierwsze dokona jednego z następujących działań:

a) które wypowie wojnę innemu państwu;

b) którego siły zbrojne, choćby nawet bez wypowiedzenia wojny, wtargną na terytorium innego państwa;

c) którego lądowe, morskie lub lotnicze siły zbrojne zbombardują terytorium innego państwa lub świadomie zaatakują statki lub samoloty tego państwa;

d) którego lądowe, morskie lub lotnicze siły zbrojne dokonają desantu lub wtargną w granice innego państwa bez zezwolenia rządu tego państwa, albo też pogwałcą warunki na jakich zezwolenie takie zostało wydane, w szczególności co się tyczy czasu lub rozszerzenia strefy ich pobytu;

e) które ustanowi blokadę morską wybrzeży lub portów innego państwa.

W definicji tej stwierdza się również, że za napastnika w konflikcie międzynarodowym zostanie uznane państwo, udzielające poparcia bandom zbrojnym, które po zorganizowaniu się na jego terytorium, wtargną na terytorium innego państwa, lub też jeśli odmówi, pomimo żądania państwa, które doznało inwazji, podjęcia na swym własnym terytorium wszystkich będących w jego mocy kroków dla pozbawienia wspomnianych band wszelkiej pomocy lub opieki.

5) Definicja radziecka specjalnie podkreśla, że usprawiedliwieniem napaści, o której mowa w punkcie pierwszym, nie mogą być żadne względy natury politycznej, strategicznej lub ekonomicznej, ani dążenie do eksploatacji bogactw naturalnych na terytorium atakowanego państwa lub do uzyskania wszelkich innych korzyści czy przywilejów, ani powoływanie się na znaczne rozmiary inwestowanego kapitału lub na inne szczególne interesy na tym terytorium, ani też twierdzenie, że dane terytorium nie ma charakterystycznych cech państwowości.

Jest to punkt bardzo ważny, który umożliwia dokładne określenie agresora organowi, powołanemu do tego zadania.

Definicja radziecka przewiduje również, że usprawiedliwieniem napaści nie może być:

A) Sytuacja wewnętrzna jakiegokolwiek państwa, jak np.:

a) zacofanie jakiegokolwiek narodu pod względem politycznym, ekonomicznym lub kulturalnym;

b) rzekome braki w jego systemie rządów;

c) niebezpieczeństwo mogące zagrażać życiu lub mieniu cudzoziemców;

d) ruch rewolucyjny lub kontrrewolucyjny, wojna domowa, zamieszki lub strajki;

e) ustanowienie lub utrzymanie w jakimkolwiek państwie tego lub innego ustroju politycznego, ekonomicznego lub społecznego.

B) Żadne działania, ustawy i zarządzenia jakiegokolwiek państwa, jak np.:

a) naruszenie układów międzynarodowych;

b) naruszenie praw i interesów w dziedzinie handlu, koncesji lub wszelkiej innej działalności ekonomicznej z uszczerbkiem dla innego państwa lub jego obywateli;

c) zerwanie stosunków dyplomatycznych lub ekonomicznych;

d) zarządzenie bojkotu ekonomicznego lub finansowego;

e) odmowa spłaty długów;

f) zakaz lub ograniczenie imigracji albo zmiana sytuacji cudzoziemców;

g) naruszenie przywilejów przysługujących oficjalnym przedstawicielom innego państwa;

h) odmowa udzielenia zgody na przemarsz sił zbrojnych, udających się na terytorium trzeciego państwa;

i) zarządzenie o charakterze religijnym i antyreligijnym;

j) incydenty pograniczne.

6) Definicja radziecka poświęca szczególną uwagę okolicznościom wymienionym w paragrafie trzecim, a mianowicie wypadkom, kiedy państwo, któremu zagrażają takie działania jak mobilizacja lub koncentracja przez jakiekolwiek państwo znacznych sił zbrojnych w pobliżu jego granicy, powinno zastosować środki dyplomatyczne lub inne, umożliwiające pokojowe rozwiązanie sporów międzynarodowych. Może ono, jak stwierdza paragraf trzeci projektu radzieckiego, zastosować również doraźnie, kontrzarządzenia natury militarnej, analogiczne do wskazanych wyżej, ale nie przekraczając granicy.

Propozycje wniesione przez Związek Radziecki, które spotkały się już z poparciem ze strony wielu krajów — zakończył minister Wyszyński — dają całkowitą możność jak najrychlejszego i skutecznego rozwiązania tego doniosłego problemu w interesie utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

---

8 DZIEŃ WOJEWÓDZKIEJ narady korespondencyjnej w sprawie rozwoju hodowli

KAROL STASZYŃSKI
nauczyciel
Szkoły Weterynaryjnej
w Człuchowie

Warunki i perspektywy *rozwoju hodowli* w wojew. koszalińskim

W załączeniu przesyłam wypowiedź na temat rozwoju hodowli w związku z Wielką Naradą Korespondencyjną.

Pragnę tą drogą wyrazić swe zadowolenie z faktu tej dyskusji na łamach gazety. K. S.

PLAN 6-letni postawił przed rolnictwem ambitne i ważne zadania, które w twórczym wysiłku są realizowane w szeregu gałęzi produkcji rolnej. W ogólnej produkcji rolnictwa, wysuwa się na czoło zagadnienie rozwoju hodowli. Tereny woj. koszalińskiego ze względu na swe położenie geograficzne i warunki glebowe, zajmują ważną pozycję w rozwoju hodowli w skali państwowej.

Naukowo - praktyczna analiza warunków przyrodniczych woj. koszalińskiego dostarcza wiele cennych wskazówek i przesłanek gospodarczych, w jak wielkiej mierze warunki te odpowiadają wzrostowi hodowli.

I Bliskość morza jako olbrzymiego rezerwuaru wód stanowiącego olbrzymią powierzchnię parowania, decyduje o dużych zachmurzeniach z możliwością częstych opadów. Największa ilość opadów przypada u nas w sierpniu, natomiast w innych rejonach Polski w lipcu. Dzięki naświetlaniom promieni słonecznych intensywnie przebiega cyrkulacja cząstek wody, stwarzając w ten sposób pomyślne warunki wegetacji roślin.

II Cały nasz teren zajmują rozległe niziny, gleby często podmokłe, wymagające uregulowania stosunków wodnych drogą melioracji. Gleby o dużej wilgotności stanowią rozległe łąki, pastwiska. Natomiast gleby piaszczyste zostały wykorzystane na założenie kultur leśnych. Pozostałe nadają się w zupełności pod kultury rolne, szczególnie ziemniaki i rośliny pastewne.

III Stosunkowo duża ilość łąk i pastwisk, stwarza doskonałe warunki wychowu naturalnego zwierząt. Bardzo pilnym zadaniem jest, by tak cenne obiekty bazy paszowej doprowadzić do wysokiego stanu użytkowości. Można tego dokonać przez:

1) Uregulowanie stanu wód terenów bagnistych, obniżenie ich poziomu przez wykop rowów ściekowych, założenie drenów itp.

2) Założenie nowych kultur łąkowych na terenach odwodnionych.

3) Zasadniczą poprawę trawostanu łąk przez podsiewanie, lub obsiew szlachetnymi trawami (mieszanki traw) obszarów zaniedbanych.

4) Pielęgnowanie traw (właściwy wypas) oraz stosowanie nawozów sztucznych, głównie azotowych, w okresie wiosennym.

5) Na pastwiskach należy wydzielać kwatery, w których kolejno przeprowadza się wypas. Zbiór traw powinien dokonywać się w okresie kwitnienia, kiedy rośliny obfitują w łatwostrawne białka i witaminy, tak ważne w rozwoju zwierzęcia.

NASTĘPNIE, ważnym zagadnieniem w hodowli jest wybranie odpowiednich zasad i metod, według których rozwija się tok pracy zootechnicznej. W pracy zootechnicznej należy wyróżnić następujące momenty:

a) Metodyka wychowu.
b) Zagadnienie żywienia.
c) Selekcja hodowlana.

Praktyka wykazała, że najodpowiedniejszy wychów odbywa się w warunkach naturalnych, tzn. pastwiskowych. Wydaje się słusznym i gospodarczo uzasadnionym, aby bydło i owce w okresie pastwiskowania nocowały w cieplejsze i pogodne noce na pastwisku, mając odpowiednie przenośne szałasy na wypadek deszczu. Zwierzęta, korzystając w pełni z dobrodziejstw czynników naturalnych — powietrza, ruchu i słońca, doskonale się rozwijają, są zdrowe, wysoce produktywne. Trzodzie chlewnej należy zapewnić dobre, obszerne okólniki. Zadrzewienie ich stanowić będzie ochronę przed zimnymi wiatrami oraz zbyt silnym nasłonecznieniem w lecie.

Żywienie jest jednym z ważnych elementów decydujących o stopniu produkcji zwierzęcej. Żywienie powinno uwzględniać:

1) potrzeby rozwojowe (młodzież).

2) potrzeby życiowe,

3) potrzeby produkcyjne (osobniki pełnowartościowe).

Młodzież dla rozwoju swego organizmu wymaga szczególnie białka, soli mineralnych (wapno, fosfor, żelazo) oraz witamin. Te potrzeby zaspakaja się przez zadawanie zielonek, siana, okopowych i mleka. Zwierzęta opasowe wymagają pasz bogatych w węglowodany tzw. składniki tłuszczotwórcze. Zwierzęta mleczne i wełniaste — dużo białka i soli mineralnych.

Wysoka jakość i ilość produktów hodowlanych uzależniona jest od właściwego doboru zwierząt do hodowli.

JAKIE ISTNIEJĄ WIDOKI ROZWOJU HODOWLI NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ?

Najważniejszą pozycję w produkcji zwierzęcej, zajmuje chów bydła. Zgodnie z istniejącymi zasadami rejonizacji, hodowana jest u nas rasa czarno-biała, nizinna. Zespół warunków przyrodniczych i świadomy wysiłek hodowcy ukształtowały typ wybitnie mleczny. Dążeniem naszym powinno być, by tę cenną cechę użytkową dalej rozwijać, drogą planowej i umiejętnej pracy hodowlanej.

W hodowli bydła możemy rozwijać równolegle dwa kierunki:

1) produkcję mleczną na szeroką skalę,

2) produkcję mięsną w ramach rozwijającej się hodowli.

Problem produkcji mięsnej można rozwiązać przez skierowanie do wychowu opasowego, całego młodego męskiego pogłowia, które normalnie przeznacza się na rzeź. Na konkretnym przykładzie przekonamy się, w jaki sposób rozwiąże to nam sprawę. Np. spółdzielnia produkcyjna sprzedaje na rzeź 10 buhajów, łącznej wagi 480 kg. W ciągu 18 miesięcy waga tych zwierząt przy odpowiednim żywieniu i pielęgnacji osiągnie wagę ok. 4.800 kg, czyli ilość mięsa wzrośnie dziesięciokrotnie. Warunkiem dobrego tuczu jest zabieg kastracji, którego dokonujemy w szóstym miesiącu życia danej sztuki. Z własnej praktyki mam doświadczenia, jak wielkie są przyrosty wagowe u opasów przy intensywnym żywieniu. Nierzadkie są przykłady osiągnięcia w ciągu 1 roku wagi ok. 400 kg. W dodatku otrzymujemy tą drogą mięso wysokiej klasy o przekroju „marmurkowym", stanowiące cenny produkt konsumpcyjny.

ROZWÓJ gospodarstw państwowych i spółdzielczych stwarza doskonałe warunki dla rozwinięcia nowoczesnej hodowli na wielką skalę. Charakter gleb żytnio - ziemniaczanych stanowi poważną bazę paszową, w oparciu o którą można przystąpić do intensywnej hodowli trzody. Rozróżniamy dwa rodzaje produkcji, które należy rozwijać: **produkcję tłusto-mięsną i produkcję mięsno-słoninową.**

Klasycznym przedstawicielem typu mięsno - słoninowego jest rasa biała, ostroucha. Jest ona do naszych warunków znakomicie przystosowana, dając dobre rezultaty produkcyjne.

W jaki sposób powiększyć pogłowie i podnieść jakość produkcji?

Uzyskujemy to przez:

1) zorganizowanie na szeroką skalę chlewni zarodowych, które będą dostarczały materiał hodowlany,

2) założenie wielkich chlewni produkcyjnych z podziałem na działy: a) młodzieżowy, b) chudźcowy, c) opasowy,

3) racjonalne żywienie z uwzględnieniem okresów rozwojowo - opadowych.

4) utrzymywanie zwierząt w higienicznych warunkach, stosowanie szczepień w celach profilaktycznych (okresowo).

HODOWLA owiec zasługuje na specjalne omówienie ze względu na ważność tej gałęzi produkcji zwierzęcej, oraz zapotrzebowanie naszego przemysłu na wełnę krajową. Najodpowiedniejszą rasą na naszych terenach, okazała się „pomorska", która dobrze znosi wilgotność naszego klimatu, dając duże partie wysokiej jakości mięsa i dobrą, dużą wełnę. Nasze usiłowania powinny zmierzać do uszlachetnienia rasy pomorskiej tekselami lub fryzami, by podnieść jej walory użytkowe.

W jaki sposób możemy realizować tak piękne perspektywy rozwoju hodowli jakie zakłada plan 6-letni? Uzyskamy to przez:

1) powiązanie wysiłków praktyki hodowlanej z działalnością naukowo - oświatową szkół rolniczych oraz innych pokrewnych zakładów,

2) dokładną analizę i rozpracowanie warunków przyrodniczych oraz możliwości gospodarczych woj. koszalińskiego,

3) współpracę według wspólnie opracowanych wytycznych trzech pionów rolnictwa, a mianowicie: służby agrotechnicznej, zootechnicznej i weterynaryjnej.

Trudno mi jest w wąskich ramach artykułu przedstawić całość zagadnień związanych z rozwojem hodowli. Czyniłem starania przedstawienia całości w formie syntetycznej, aby wypadł możliwie pełen obraz, przedstawiający perspektywy hodowli na naszych terenach. Mam nadzieję, że dyskusja wzbogaci i wniesie nową treść w ciekawą problematykę stawianych zagadnień.

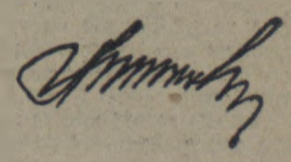

Wykorzystać wszystkie możliwości
usprawnienia szkolenia partyjnego w powiecie szczecineckim

Przed rozpoczęciem nowego roku szkolenia partyjnego, Komitet Centralny partii wydał uchwałę w sprawie szkolenia partyjnego, która wszystkim organizacjom i instancjom partyjnym wytyczyła drogę usprawnienia dotychczasowej pracy szkoleniowej. W uchwale tej m. in. czytamy:

„Realizacja wytycznych VII Plenum KC PZPR w dziedzinie marksistowsko-leninowskiego wychowania członków partii, wymaga zdecydowanego zwrotu w kierownictwie szkoleniem partyjnym, aby stało się ono sprawą całej partii, a w pierwszym rzędzie instancji partyjnych. Szkolenie partyjne obejmując w sposób zorganizowany i systematyczny poważną część aktywu i członków partii stanowi bowiem poważny oręż ideologicznego i politycznego uzbrojenia partii i upolitycznienia całej pracy partyjnej i pracy wychowawczej w masach pracujących".

Z uchwałą tą zapoznały się wszystkie komitety powiatowe i miejskie, od wydania tej uchwały upłynęło już wiele czasu, nasuwa się więc pytanie jak i o ile komitety partyjne w terenie zrealizowały uchwałę KC.

Trudno oczywiście byłoby w ramach jednego artykułu dokonać analizy prac wszystkich komitetów partyjnych w tej dziedzinie, dlatego też weźmiemy tu pod uwagę tylko jeden Komitet Powiatowy w Szczecinku, którego pracę na odcinku szkolenia partyjnego można uznać w zasadzie jako typową dla większej części komitetów powiatowych.

* * *

W bieżącym roku szkoleniowym, Komitet Powiatowy w Szczecinku przy organizowaniu szkolenia, wykorzystał w poważnej mierze doświadczenie ubiegłego roku szkoleniowego, kładąc szczególny nacisk na właściwe rozmieszczenie oraz rozbudowę sieci punktów szkoleniowych. Zorganizowano więc 38 kursów podstawowych — z tego 30 na wsi, 38 szkół politycznych — 26 na wsi, 3 koła studiowania życiorysu Towarzysza Stalina, 2 szkoły wieczorowe i jedną grupę samokształceniową.

Fakt, że szkoleniem partyjnym objętych zostało ponad 300 aktywnych działaczy bezpartyjnych, około 100 ZMP-owców i ponad 20 ZSL-owców, świadczyć może również i o tym, że Komitet Powiatowy w Szczecinku zatroszczył się na ogół o wzrost poziomu ideologicznego aktywu bezpartyjnego i członków organizacji masowych.

Czy wyczerpuje to jednak możliwości powiatowej organizacji partyjnej w Szczecinku jeśli chodzi o rozmieszczenie i rozbudowę sieci szkoleniowej? Trzeba stwierdzić, że nie. Bo **po pierwsze:** dotychczas jeszcze w ogóle nie zorganizowano na terenie wsi kół studiowania życiorysu Towarzysza Stalina i to w głównej mierze dlatego, że Komitet Powiatowy nie posiada ewidencji towarzyszy przeszkolonych w latach ubiegłych i nie przystępuje przez to do organizowania dla nich studiów wyższego stopnia.

Po drugie zaś, zbyt mało zwrócono uwagi na nowy, wyrosły w okresie kampanii wyborczej aktyw bezpartyjny, na przodujących chłopów — agitatorów, którzy poprzez udział w szkoleniu stworzą poważną przeszkoloną kadrę polityczną aktywu bezpartyjnego.

SKOŃCZYĆ Z ŻYWIOŁOWOŚCIĄ W DOBORZE SŁUCHACZY I WYKŁADOWCÓW

Nienajlepiej przedstawia się również skład socjalny członków szkolenia partyjnego, najliczniejszy bowiem udział w szkoleniu biorą pracownicy umysłowi. To prowadzi do wniosku, że jeszcze nie wszystkie organizacje partyjne właściwie odeszły do realizacji uchwały grudniowej KC Partii, że w niedostatecznej mierze regulują dobór słuchaczy i stąd w wielu wypadkach „dobór" studiujących nosi cechy żywiołowego zaciągu. Komitet Powiatowy w Szczecinku winien więc przystąpić w najbliższym czasie do gruntownej analizy rewizji i poprawy niedociągnięć na tym odcinku.

Jeżeli jednak regulowanie socjalnego składu słuchaczy kursów partyjnych nie powinno napotykać na praktyczne trudności — klasa robotnicza i chłopstwo pracujące tworzą bowiem niewyczerpany rezerwuar kadr politycznych, administracyjnych i gospodarczych — o tyle dobór i przygotowanie wykładowców, wymaga upartej konsekwentnej pracy opartej o politykę długofalową.

Czy Komitet Powiatowy w Szczecinku kieruje się tą zasadą w pracy szkoleniowej, czy dostatecznie czuwał nad tym, aby wykładowcy systematycznie podnosili swój poziom polityczny i ideologiczny?

Niestety, na tym odcinku sytuacja wciąż jeszcze nie jest w pełni zadawalająca. Już przy samym doborze wykładowców Komitet Powiatowy nie potrafił uniknąć poważnych błędów. Znaleźli się wśród wykładowców ludzie nieodpowiedni, nieraz wręcz obcy ideologicznie, których usuwano dopiero w trakcie trwania kursów.

Świadczy to o tym, że w pracy przy wysuwaniu wykładowców, Komitet za mało powiązał się z terenem, oparł się prawie wyłącznie na swoich i to dość powierzchownych spostrzeżeniach odnośnie oblicza i poziomu politycznego poszczególnych wykładowców. Doprowadziło to również w niektórych wypadkach i do tego, że wysunięto na wykładowców towarzyszy, którzy aczkolwiek są dobrymi, oddanymi członkami partii, nie mogą jednak sprostać zadaniom, ponieważ nie posiadają wymaganego poziomu i dostatecznego przygotowania teoretycznego.

Dalszym, poważnym niedociągnięciem ze strony Komitetu Powiatowego w Szczecinku jest dopuszczenie do tego, że wielu pracowników aparatu partyjnego, zwłaszcza sekretarzy komitetów gminnych i zespołowych, nie pełni dotychczas funkcji wykładowców.

Jeżeli jeszcze dodamy, że przy tym poważnym zaniedbaniu sprawy samego doboru wykładowców Komitet Powiatowy w Szczecinku nie przejawiał szczególnej aktywności w pracy z wykładowcami, będziemy mieli po części wytłumaczenie, dlaczego wiele kursów szkoleniowych w okresie kampanii wyborczej, nie przeprowadzało normalnych zajęć, a większość kursów przeprowadzała je bardzo nieregularnie.

DOBRA PRACA ORGANIZACJI PARTYJNYCH — WŁAŚCIWE WYNIKI SZKOLENIA

Nie dalibyśmy oczywiście pełnego obrazu pracy szkoleniowej w powiecie szczecineckim ograniczając się tylko do wykazania braków i niedociągnięć. Bezsprzecznie, wiele kursów szkoleniowych szczególnie tam, gdzie pracują dobrze przygotowani wykładowcy, tam gdzie instruktorzy komitetu powiatowego zaglądają częściej, służąc pomocą w pracy wykładowcom, tam gdzie sprawą szkolenia żyją komitety gminne i organizacje gromadzkie, poszczycić się może poważnymi osiągnięciami, uzyskanymi zarówno w okresie kampanii wyborczej jak i obecnie.

A więc w gromadzie Pniewo gmina Okonek, której mieszkańcy na skutek dobrej pracy agitatorów partyjnych i bezpartyjnych, przeszkolonych na kursach partyjnych, wywiązali się w terminie ze wszystkich zobowiązań wobec państwa.

A więc w gromadzie Nosibądy, w spółdzielni produkcyjnej Warnilegu, w PGR-ze Grzmiąca i innych. Tam również dzięki właściwej pracy politycznej z przodującymi chłopami i ZMP-owcami, dzięki systematycznemu szkoleniu przodujących chłopów agitatorów, zasilone zostały, przez tych ostatnich, szeregi organizacji partyjnych.

Tym samym jednak potwierdzony został raz jeszcze fakt nie wykorzystania przez Komitet Powiatowy wszystkich możliwości:

Zmobilizowania, szczególnie w tak wielkiej kampanii politycznej jaką były wybory, szerokiego aktywu partyjnego;

usprawnienia na terenie całego powiatu przebiegu szkolenia:

wychowania nowych wykładowców;

zdobycia i stosowania coraz to nowych form szkoleniowych, przystosowanych do konkretnego życia i pracy danego terenu.

STUDIOWANIE MATERIAŁÓW XIX ZJAZDU KPZR WZMOGŁO PĘD DO SZKOLENIA

Obecnie, na wszystkich kursach, w szkołach politycznych i wieczorowych, w kołach studiowania życiorysu Towarzysza Stalina i grupach samokształceniowych powiatu szczecineckiego, przystąpiono do studiowania dokumentów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Towarzysza Stalina. Do dnia dzisiejszego większość punktów szkoleniowych przerobiła referat towarzysza Malenkowa.

Z przebiegu dyskusji na zajęciach szkoleniowych, seminariach, oraz z wypowiedzi na zebraniach partyjnych widać najlepiej, jak bardzo wzmogło się w obecnym okresie zainteresowanie szkoleniem i pęd do szkolenia. Zasięg akcji szkoleniowej staje się coraz to szerszy, coraz poważniejsze stale się jej znaczenie.

Postawmy sobie pytanie, czy Komitet Powiatowy w Szczecinku potrafił w porę dojrzeć ten wzrost aktywności członków partii i bezpartyjnych w szkoleniu czy poczynił odpowiednie kroki, aby usprawnić w związku z tym formy pracy szkoleniowej w powiecie?

Na ogół tak. Świadczy o tym chociażby to, że zwołano w początkach tego miesiąca specjalną naradę wykładowców, poświęconą omówieniu dotychczasowej pracy punktów szkoleniowych, szczególnie zaś wykładowców, wytyczono nowe formy pracy dla aktywu szkoleniowego i organizacji partyjnych opierające się w głównej mierze na powiązaniu teorii z praktyką.

Świadczą również o tym, terminowo przeprowadzone seminaria dla wykładowców, coraz operatywniejsza i bardziej konkretna pomoc poszczególnym punktom szkoleniowym, wyrażająca się przede wszystkim w przeprowadzaniu częstej kontroli szkolenia przez komitety gminne i organizacje gromadzkie. Ale trzeba jednak stwierdzić, że pomimo poprawy sytuacji, zagadnienie szkolenia staje na egzekutywie Komitetu Powiatowego ciągle jeszcze zbyt dorywczo, w zbyt długich odstępach, a kończy się po większej części wysłuchaniem sprawozdań z poszczególnych organizacji, co oczywiście nie wpływa należycie na wzrost poziomu kursów szkoleniowych.

I dlatego należy przypomnieć towarzyszom z Komitetu Powiatowego w Szczecinku, że członkowie egzekutywy winni przed posiedzeniem dokładnie zwizytować kilka kursów skontrolować je od strony poziomu prowadzonych zajęć, sprawozdanie na egzekutywie głęboko przedyskutować, odtworzyć właściwy obraz pracy szkoleniowej i rzetelną tę robotę zakończyć odpowiednimi uchwałami, by później pilnie i systematycznie wykonanie uchwał w terenie kontrolować. Takie postawienie sprawy podniesie poziom pracy szkoleniowej niewątpliwie i w tych najgorszych jak mówią towarzysze, organizacjach partyjnych. A więc w Sadzie Wielkiej, Silnowie i innych.

DOSTRZEŻONE NIEDOCIĄGNIĘCIA TRZEBA I MOŻNA USUNĄĆ

Wiele spraw związanych ze szkoleniem nie zostało poruszonych w tym artykule, omówiliśmy bowiem tylko zasadnicze i palące. A trzeba by było powiedzieć również o tym np., że Komitet Powiatowy jak dotąd nie zaopatrzył wszystkich punktów szkoleniowych w dostateczną ilość materiałów pomocniczych, nie potrafi należycie skorzystać z pomocy instruktorów nieetatowych, o tym, że nie wszędzie zapewnione zostały kursom odpowiednie warunki pracy, a więc opał, oświetlenie, o tym wreszcie, że Komitet Powiatowy nie potrafił dotąd jeszcze w dostatecznym stopniu pokierować pracą wszystkich komitetów gminnych w organizacji szkolenia partyjnego i popularyzacji w masach nauk XIX Zjazdu KPZR.

Stąd wniosek: Komitet Powiatowy w Szczecinku przejawiać musi w dalszej pracy szkoleniowej więcej bezpośredniej troski o zabezpieczenie właściwej organizacji pracy na kursach szkoleniowych, wzmóc zainteresowanie się nimi ze strony całej organizacji powiatowej, a szczególnie komitetów gminnych, i wreszcie zwrócić baczniejszą uwagę na dostrzeżone bolączki i niedociągnięcia, które można i trzeba usunąć w bieżącym roku szkoleniowym.

Zenon Karpiński

Ukarać sabotujących dostawę mleka

Realizacja obowiązkowych dostaw mleka w Połczynie Zdroju pow. Białogard, nie przebiega planowo. Do końca roku pozostało zaledwie kilka tygodni, a plan dostaw mleka zrealizowano dopiero w 65 proc.

Wielu chłopów, np. Hieronim Rudak i Mikołaj Sołowiej, z nadwyżką wykonało swoje plany sprzedaży mleka państwu. Przodujący dostawcy w Połczynie - Zdroju sprzedali ogółem państwu poza dostawami obowiązkowymi 31.260 litrów mleka.

Spora jednak ilość chłopów zalega z dostawami. Do najbardziej opieszałych zaliczają się tu Wojciech Zapała, Kazimierz Smolarczyk i Edmund Ziętara, którzy nawet jednego litra mleka nie dostarczyli do zlewni.

Rada narodowa w Połczynie Zdroju winna skończyć z patrzeniem przez palce na złośliwe uchylanie się tych i im podobnych „gospodarzy" od wywiązywania się z obowiązkowej sprzedaży mleka dla państwa. Nie wykonujących planu należy przykładnie ukarać. Są to kułacy albo ich poplecznicy.

St. Klimas
Korespondent „Głosu"

Aktywizacja mas chłopskich w samorządzie spółdzielczym niezbędnym warunkiem szybkiego rozwoju spółdzielczości zaopatrzenia i skupu

Od 15 listopada bm. w naszym województwie, jak i w całym kraju, odbywają się gromadzkie zebrania członków gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Zebrania te poświęcone są przede wszystkim przeniesieniu uchwał i wytycznych I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu, który obradował w sierpniu br. w Warszawie.

Kongres ten, po dogłębnej analizie pracy GS-ów jak i w oparciu o bogate doświadczenia spółdzielczości zaopatrzenia i skupu w Związku Radzieckim, nakreślił nowe drogi rozwojowe naszej spółdzielczości i zapewnił ten rozwój uchwaleniem nowego Statutu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Zmiany w statucie mają przede wszystkim na celu wciągnięcie do rządzenia spółdzielczością jak najszerszych mas chłopskich, aktywizację członków samorządu spółdzielni, zwiększenie kontroli pracy zarządu oraz zwiększenie odpowiedzialności każdego członka za pracę spółdzielni.

* * *

Jak wynika z przebiegu gromadzkich zebrań członków GS, uchwały Kongresu jak i zmiany w statucie wywołały żywe zainteresowanie wśród chłopów naszego województwa. Świadczy o tym duża frekwencja na zebraniach gromadzkich, liczne wypowiedzi potwierdzające słuszność zmian statutowych, wreszcie aktywny udział w obradach zarówno członków jak i chłopów nienależących jeszcze do spółdzielni.

W akcji przenoszenia uchwał Kongresu zaznaczył się poważny wzrost aktywności mas chłopskich, aktywności, która rozwinęła się w okresie wyborów. Chłopi bardziej ostro niż kiedykolwiek występowali przeciwko wszelkim niedociągnięciom w pracy zarządów, rad, walnego zgromadzenia, wysuwali pod ich adresem stanowcze żądania usprawnienia pracy, ukarania, bądź zwolnienia niedbałych lub szkodliwych pracowników, wskazując jednocześnie kandydatów na pracowników GS spośród najlepszych — agitatorów Frontu Narodowego, chłopów, którzy wzorowo wywiązują się ze swych zobowiązań wobec państwa. Zebrania te wykorzystano również dla omówienia przebiegu realizacji zobowiązań wsi wobec państwa.

* * *

Tow. Ogrodnik z Zagórzyc, gm. Damnica w powiecie sławneńskim, omawiając na zebraniu korzyści płynące dla rozwoju ruchu spółdzielczego ze zmian statutowych, podkreślił, że nowy statut stał się podstawą upowszechnienia idei spółdzielczości i rozszerzenia jej zasięgu działania. Tow. Ogrodnik podkreślił również korzyści dla członków spółdzielni z podwyższenia wysokości udziału z 9 — 50 złotych. Zwiększona suma udziału wzbudza w każdym z udziałowców zainteresowanie i troskę o dobro całej spółdzielni. Poza tym, członkowi spółdzielni przysługuje prawo pierwszeństwa przy podziale towarów deficytowych.

Nowy statut znalazł uznanie i wśród chłopów nie będących członkami spółdzielni. Na zebraniu w Damnicy przystąpiło do spółdzielni 6 nowych członków.

Dzięki ofiarnej pracy aktywistów spółdzielczych zebrania gromadzkie wykorzystano do werbunku nowych członków. Werbunek przyniósł najlepsze rezultaty w powiatach: wałeckim, gdzie przystąpiło do spółdzielni 482 nowych członków, szczecineckim — 243 członków i w koszalińskim — 200 członków. Na wielu zebraniach spółdzielcy podejmowali zobowiązania werbunku dalszych członków spółdzielni. Zobowiązywano się również do pomocy PGR-om w wykopkach. M. in. zobowiązanie takie podjęli chłopi gromady Zagórze w powiecie słupskim.

* * *

Wśród wielu wniosków i życzeń pod adresem władz spółdzielczych często podkreślano potrzebę i pożyteczność stosowania na szerszą skalę handlu obwoźnego, który umożliwia chłopom zamieszkującym bardziej odległe od miasta gromady zaopatrzenie się w artykuły przemysłowe.

* * *

Nie brakło też wniosków o usunięcie z aparatu spółdzielczego pracowników, którzy niesumiennie spełniają swe obowiązki, chuliganów i kułaków, którzy niejednokrotnie sabotowali pracę w spółdzielni, okradali jej członków z przydziału towarów deficytowych sprzedając je swoim kumotrom i znajomym. M. in. na gromadzkim zebraniu członków GS w Kurowie gm. Gozd, chłopi zażądali kategorycznie usunięcia pracownika GS-u w gm. Gozd Jerzego Domowicza za chuligaństwo i zaniedbania w pracy.

Tam, gdzie aktywowi spółdzielczemu pomagały w przygotowaniu zebrań organizacje partyjne, akcja sprawozdawcza spełniła swoje zadanie. Chłopi zapoznali się z wytycznymi Kongresu, przedyskutowali statut i wielu z nich wstąpiło do spółdzielni. Tak np. w powiatach człuchowskim, drawskim, słupskim i szczecineckim zebrania członków GS zostały przeprowadzone wszędzie już do dn. 2 bm. Frekwencja na zebraniach w tych powiatach sięgała niejednokrotnie 100 procent. Z tych też powiatów przybyło najwięcej nowych członków.

Brak zainteresowania się gromadzkimi zebraniami członków GS ze strony organizacji partyjnej odbiło się bardzo ujemnie na przebiegu akcji sprawozdawczej.

I tak np. gdy w pow. szczecineckim zwerbowano 480 nowych członków to w Wałczu zaledwie 6, a w Bytowie tylko 4. W tych też powiatach akcja zebrań gromadzkich nie została jeszcze zakończona.

* * *

Terenowe organizacje partyjne winny pamiętać o wskazaniach Towarzysza Bieruta, przywiązującego tak wielką wagę do sprawy aktywizacji mas chłopskich w samorządzie spółdzielczym i do odpowiedzialności każdego członka za pracę spółdzielni.

Niezbędnym warunkiem po temu, aby spółdzielczość samopomocowa podnieść na wyższy szczebel organizacyjny, w myśl wytycznych Kongresu, każdy aktywista partyjny i bezpartyjny winien znać statut GS i brać czynny udział w obecnej akcji sprawozdawczej.

KRONIKA KOSZALINA

9 GRUDZIEŃ WTOREK Leokadii

Wschód słońca 7.32. Zachód słońca 15.24.

Daty i wydarzenia

1895 — ur. Dolores Ibarruri (Passionaria) Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii, płomienna bojowniczka o wolność Hiszpanii.

1936 — zmarł Andrzej Strug (Tadeusz Gałecki) ur. w 1873 r.

Dyżury

SZPITAL

Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.

APTEKA

Apteka Społeczna nr 11, ul. Armii Czerwonej 1, tel. nr 187.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500
Straż Pożarna, tel. nr 08.
Komisariat Miejski M. O., tel. nr 537
Żegarynka, tel. nr 06
Poczta — telegraf — tel. 413.

Kina

„Nowa Huta" — „Zabawna Historia" prod. franc. Seanse w dni powszednie: godz. 15,30, 18 i 20,30; w niedziele i święta godz. 13, 15,30, 18 i 20.

Dom Kultury — „Noc wigilijna". Kolorowy rysunkowy — godz. 19.

Rokossowo — „Młoda Gwardia" — „Śpiew jest pięknem życia", prod. czeskiej, godz. 19.

Muzeum

Muzeum Miejskie ul. Armii Czerwonej nr 53 otwarte codziennie od godz. 11—17 z wyjątkiem poniedziałków.

Wystawy

„Historia społeczeństw pierwotnych" w Muzeum Miejskim, przy ul. Armii Czerwonej 53 — oglądać można w piątki — wstęp bezpłatny.

Występy

„Poznaj piękno języka rosyjskiego" — wieczór literacki (deklamacje, pieśni, czytanie urywków prozą w oryginale itp.) w wykonaniu uczniów Państwowego Liceum Pedagogicznego oraz na zakończenie wieczoru film pt. „Sołowat wódz baszkirów". Impreza odbędzie się w Okręgowym Klubie TPPR przy ul. Zwycięstwa 125 o godz. 18,30.

Jedziemy na wczasy narciarskie i bojerowe

Podobnie, jak w latach ubiegłych, w tegorocznym sezonie zimowym Fundusz Wczasów Pracowniczych organizuje dla ludzi pracy atrakcyjne formy wypoczynku.

Jedną z nich są rozpoczynające się już od stycznia **wczasy narciarskie** w Karkonoszach, m. in. w Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Uczestnicy tych wczasów zakwaterowani będą w schroniskach wysokogórskich. Wczasowicze pod kierownictwem fachowych instruktorów nauczyć się będą jazdy na nartach oraz brać będą udział w wycieczkach po okolicy. Uczestnicy tej formy wczasów mają możność wypożyczenia nart i butów narciarskich na okres pobytu na wczasach.

Wczasy narciarskie oraz wysokogórskie organizowane będą także w innych ośrodkach wczasowych.

Również od stycznia przyszłego roku rozpoczną się w Mikołajkach na Mazurach tzw. wczasy bojerowe. Zwolennicy tego niezwykle emocjonującego sportu zostaną rozmieszczeni w dobrze urządzonych domach wczasowych, będą mieli zapewniony sprzęt i odpowiednią liczbę bojerów oraz otrzymają specjalne ciepłe ubrania ochronne, będą także korzystać z usług instruktorów.

„GŁOS KOSZALIŃSKI" — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 960 Dział Sportowy — 960 Redakcja nocna: Redaktor Techniczny, Dział depesz, Korekta — 715, Sekretariat — 567 Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa" tel. 291
Druk: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel. 779.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie RSW „Ruch" [illegible] Zamówienie nr 166

Otoczyć opieką młodzież „SP" pracującą w PGR-ach

Usprawnić pracę gminnych CUS i K

Prace wykopkowe najgorzej przebiegają w PGR-ach okręgu koszalińskiego.

Nic dziwnego, że liczne gospodarstwa państwowe w tym okręgu wleką się w tych pracach na szarym końcu — bowiem w karygodny sposób zaniedbano obowiązek roztoczenia opieki nad ludźmi, którzy z patriotyzmu do Ojczyzny Ludowej pośpieszyli z pomocą w wykopkach. Dowiadujemy się o tym niedbalstwie niektórych kierowników gospodarstw z listów naszych korespondentów i czytelników. I tak np. korespondent **Franciszek Paszkiewicz** pisze:

JUNACY SZUKAJĄ NOCLEGU

Komendant gminny SP tow. Tadeusz Szueller zmobilizował młodzież SP i ZMP do pomocy dla załogi PGR Brzeżno (Zespół Świdwin, pow. Białogard) w pracach wykopkowych. Dzielna młodzież pracowała ofiarnie przez kilka dni przy zbieraniu ziemniaków. Niestety kierownik tego gospodarstwa ob. Mazurkiewicz nie otoczył młodzieży odpowiednią opieką, nie zatroszczył się o przygotowanie dobrego i smacznego posiłku. Dzień w dzień, podawano krupnik ze zmarzniętymi ziemniakami. Co gorsze, że po całodziennej pracy nie zapewniono młodzieży noclegów. Część młodzieży zniechęciła się i wróciła do domu.

Robotnicy w gospodarstwie rolnym Brzeżno dziwią się, że dyrekcja zespołu Świdwin nie zainteresowała się dotychczas stosunkiem Mazurkiewicza do ludzi pracy, że Rolna Rada Zakładowa i Komitet Zespołowy partii nie pomagają dyrektorowi zespołu w usunięciu bałaganu, jaki panuje na tym gospodarstwie. A przecież w innych gospodarstwach zespołu Świdwin, kierownicy potrafili pozyskać sobie stałą pomoc sąsiednich gromad, otaczając młodzież prawdziwie ojcowską opieką — dbałością o regularne podawanie dobrych posiłków, przygotowanie czystych pomieszczeń na noclegi oraz organizując wieczorki świetlicowe i inne rozrywki kulturalne. Takich kierowników jest w tym zespole wielu, między innymi ob. **Tomczak** z PGR Słonowice i kierownik gospodarstwa Lipka.

BIUROKRATYZM W APARACIE CUS I K.

Jasnym jest, że tegoroczny, ogromny wysiłek robotnika rolnego i chłopa pracującego Ziemi Koszalińskiej w celu zebrania okopowych ma swoją wyraźną wymowę polityczną. Chłopi pracujący naszego województwa, w czasie przedwyborczym i podczas wyborów do Sejmu, wykazali poważny wzrost świadomości politycznej, udowodnili, że w całej rozciągłości doceniają ważność pełnego realizowania planów państwowych — skupu zboża, ziemniaków, żywca i mleka, kontraktacji roślin przemysłowych, trzody chlewnej i innych obowiązków wobec państwa. Terminowe i dokładne wykonanie wszystkich prac w polu, szybkie zebranie plonów, stałe rozszerzanie hodowli zwierząt przyczynia się bezpośrednio do wykonania wszystkich tych planowych obowiązków. W realizacji ich chłopom pomóc muszą wszystkie instytucje i organizacje zainteresowane w planowym skupie, a więc ZSCh, GS-y, GOM-y, GRN-y, CUS i K i inne. Niejednokrotnie jednak, na terenie naszego województwa zdarzają się wypadki biurokratyzowania się i bałaganiarstwa pracowników tych placówek.

— Aparat CUS i K jest powołany po to, aby pomagać chłopom w realizacji zobowiązań wsi wobec państwa — pisze korespondent **Tadeusz Chom.** — Aby mieć dokładne dane, kto wywiązał się ze swych obowiązków, a kto nie — gminni pracownicy CUS winni być stale w kontakcie z chłopami. Z bólem serca trzeba jednakże stwierdzić, że niektórzy kierownicy gminnych CUS i K przeobrazili się w urząd, który rejestruje tylko to co wykazują mu sprawozdania otrzymane z poszczególnych gromad.

Na przykład kierownik CUS i K w gminie Grasnik (pow. Koszalin) tak wyprowadził na „bieżąco" swoje sprawozdania, że na ich podstawie do Prezydium GRN wzywano tych chłopów, którzy już dawno zrealizowali swoje plany dostaw.

W gminie Dobrzyca delegat CUS i K jest tak „dokładnie" zorientowany o stanie skupu na terenie swej gminy, że gdy pewien chłop przywiózł do punktu skupu tucznika ponad obowiązujący go plan, chłopu zaliczono go na poczet obowiązkowej dostawy żywca.

W gminie Świeszyno, zmobilizowano aktyw wiejski, celem nadrobienia zaległości w odstawie żywca. Aktywiści wyjechali w teren ze spisami hodowców, opracowanymi przez delegata CUS-u. Okazało się, że np. **Piotr Ziółkowski z gromady Świeszyno odstawił mleko ponad plan — a tymczasem te ponadplanowe ilości zaliczono mu jako obowiązkowe dostawy, wskutek czego nie zapłacono mu ceny premiowej.**

Niewątpliwie, pełnomocnik CUS i K zainteresuje się tą sprawą i pouczy podległych mu pracowników, jak należy zorganizować pracę, aby delegatury gminne pracowały sprawnie.

Krótko...

W Smoldzinie, pow. Słupsk, Centrala Aptek Społecznych — Oddział na woj. koszalińskie uruchomiła w dniu 6 bm. Aptekę Społeczną nr 23.

W Tychowie, załoga PGR bierze udział w akcji powszechnego oszczędzania. Do powszechnej Kasy Oszczędności należy 93 robotników rolnych — wszyscy posiadają książeczki oszczędnościowe.

Adam Żurawski
Korespondent „Głosu"

Wojewódzki Oddział PCK przy ul. Świerczewskiego 10 przyjmuje zapisy na jednoroczną Szkołę Pielęgniarską PCK w Koszalinie. Zgłaszać się mogą kobiety w wieku od 16—35 lat, które ukończyły przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej. Zdobycie zawodu pielęgniarki otwiera drogę do dalszego awansu społecznego.

W Łęgach, załoga zespołu PGR zebrała na odbudowę Warszawy 385.05 zł., dając tym samym wyraz dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Na tę sumę złożyły się kwoty pieniężne z gospodarstw: Ludzicko Nowe, Dąbrowo, Wardęzyn Dolny, Ostre Bardo, Łęgi, Kołacz, Nowe Jaworowa i Zaborze.

Rewia mody, konkurs „Głosu Koszalińskiego" i występy „Artosu"

Dla mieszkańców Koszalina, Oddział „Spólnoty Pracy" wraz ze Związkiem Branżowym Odzieżowo-Skórzanym w Koszalinie organizuje „Rewię Mody".

Rewia ta, ma na celu wykazać możliwości produkcyjne i handlowe spółdzielń pracy oraz „Spólnoty Pracy". Na pokazie zostanie przedstawionych 84 modeli odzieży jesienno- zimowej damskiej, męskiej i dziecięcej.

Spośród odzieży damskiej będzie można oglądać podomki, bluzeczki, spódniczki, sukienki, płaszcze damskie oraz modele damskich bucików i fryzur.

Dla mężczyzn przewidziane są modele ubrań wizytowych i wyjściowych, ubrań roboczych, jesionek, płaszcze ochronne, kurtki skórzane i na futrze, stroje narciarskie.

Dla dzieci płaszczyki, ubranka, sukienki, piżamki itp.

W czasie pokazów modeli, uprzyjemniać będą czas występy artystyczne katowickiego zespołu „Artosu".

Dla czytelników „Głosu Koszalińskiego" — redakcja organizuje konkurs z nagrodami na najładniejszy model. Warunki konkursu: W dniach pokazu, ukaże się w „Głosie Koszalińskim" kupon konkursowy, który trzeba będzie wyciąć i wypełnić. Uczestnik konkursu wpisuje do kuponu numer modelu, który najbardziej mu się podobał, swoje imię i nazwisko oraz adres. Kupon należy wrzucić do skrzynki, umieszczonej w sali, w której odbywać się będzie „Rewia Mody".

Dla biorących udział w konkursie przewidziane są nagrody, ufundowane przez „Spólnotę Pracy", jak rękawiczki skórzane,, portfel, sweter, szal wełniany, krawat, damskie pończochy — stylony, czapka samodziałowa, płaszcz podgumowany.

Rozdanie nagród odbędzie się drogą losowania.

Rewia Mody odbędzie się w dniach 11 — 12 grudnia br. w sali „Domu Kultury" przy ulicy Morskiej Nr 9 Początek imprezy o godzinie 19. Bilety wstępu będzie można nabyć w przedsprzedaży w „Orbisie" przy ulicy Zwycięstwa. — Bliższe szczegóły podamy jutro.

PSS w Złotowie wykonała 3 rok planu 6-letniego

Załoga Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Złotowie zameldowała, że w dniu 23 listopada br. wykonała zadania gospodarcze 3 roku planu 6 letniego.

Wykonanie zadań zbiegło się z uroczystą chwilą dla załogi, bowiem w tym samym dniu odbywało się sprawozdawcze zebranie poselskie, na którym posłowie Ziemi Koszalińskiej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składali sprawozdanie z obrad I sesji pierwszej Sesji Sejmowej.

Pracownicy PSS uczestniczący w zebraniu, w złożonym na ręce posła tow. Krystyny Tropy meldunku, przyrzekają że uchwały Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej będą bodźcem dla załogi do dalszej intensywnej pracy nad realizacja Programu Frontu Narodowego, do dalszej walki o utrwalenie pokoju na świecie.

(x)

Radzieckie filmy rysunkowe zawdzięczają swoje powodzenie wysokim walorom artystycznym i wychowawczym

„Film radziecki, podobnie jak radziecka literatura, stał się ważnym czynnikiem kształtowania świadomości młodzieży".

* * *

Przenoszę wszystkich w dziedzinę bajki. Bajki na ekranie. W tegorocznym Festiwalu Filmów Radzieckich ufrzeliśmy trzy ciekawe, ba, nawet wyróżniające się pozycje filmu rysunkowego (multiplikacyjnego). Realizacja tych filmów uderza wszystkich swoim wysokim poziomem artystycznym, ciekawymi pomysłami rysowników i pięknością barw. Nic więc dziwnego, że filmy te cieszą się ogromnym powodzeniem tak u najmłodszych, jak i dorosłych widzów.

Tematyka tych filmów — to baśnie, podania ludowe i bajki współczesne o silnych akcentach wychowawczych. Realizatorzy filmu rysunkowego sięgają stale po coraz to nowe tematy z dziedziny literackiej prozy. Świadectwem tego jest festiwalowa średniometrażówka rysunkowa „NOC WIGILIJNA" zrealizowana według znanego utworu MIKOŁAJA GOGOLA.

Charakterystyczne dla tych krótkometrażówek (bez względu na ich temat), że obok barwo dużych wartości artystycznych uwypuklono ideę, myśl przewodnią każdej bajki.

Dzięki temu daje ona nie tylko rozrywkę kulturalną, nie tylko bawi, ale i uczy. Uczy wiele rzeczy; chociażby przechodzenia przez jezdnię („ZAJĄC I CZIK"), czy propaguje uprawianie sportu („MAMIN SYNEK").

Jak ogromną rolę wychowawczą spełniają te filmy np. „Gęsi baby Jagi" czy „Niegrzeczny Fiedia" świadczy żywe reagowanie na nie najmłodszych widzów na sali.

Trudno omówić w paru wierszach wszystkie filmy rysunkowe jakie oglądaliśmy w czasie festiwalu. Jedno jest pewne: gdyby do tych filmów doroniono wersję polską spełniałyby one jeszcze w większym stopniu swoją rolę wychowawczą.

J. S.

Co na to DOKP Gdańsk? W Złotowie nie podstawia się wagonów

Ostatnio znacznie wzmogło się tempo dostaw ziemniaków przez chłopów indywidualnych i spółdzielnie produkcyjne w powiecie złotowskim. Jednakże stacja PKP Złotów nie dostarcza na czas i w odpowiedniej ilości uprzednio zamawianych wagonów. M. in. RZS w Rudawnicy, 14 dni czekał na zamówione wagony i nie otrzymał ich.

Franciszek Rumiński
Korespondent „Głosu"

Pijaństwo szoferów przyczyną groźnych wypadków

Ostatnio pisaliśmy o konieczności nieustępliwej walki z szerzącym się w naszym województwie pijaństwem. W tym artykule zapowiedzieliśmy, że na łamach naszego pisma podawać będziemy nazwiska pijaków. Słowa dotrzymujemy — oto nazwiska tych, którzy będąc w stanie nietrzeźwym spowodowali wypadki na drogach naszego województwa.

Lucjan Kazimierczak z Kołobrzegu na trasie Dygowo — Ustronie Morskie rozbił samochód ciężarowy.

Edmund Jezewski — traktorzysta POM — Miastko, na trasie Kramażyny — Lubno (pow. Miastko). Jadąc traktorem z nadmierną szybkością, uderzył w drzewo, w wyniku czego traktor został rozbity.

Władysław Turek — traktorzysta, na trasie Złotów — Wiśniewka spowodował wypadek rozbijając traktor.

Bronisław Gwóźdź — traktorzysta PGR Płaczyna, jadąc z zabawy po pijanemu, traktorem uderzył w drzewo.

Tadeusz Kowalczyk — szofer Dyr. Budowlanej Osiedli Robotniczych w Koszalinie, jadąc z niedozwoloną szybkością spowodował wypadek drogowy oraz uszkodził samochód.

Stanisław Borowski — traktorzysta — na trasie Kluczowo — Czaplinek najechał po pijanemu na starszą kobietę, która zmarła w szpitalu.

Jerzy Leszczyński — szofer komendy Woj. „SP" na trasie Bobolice — Koszalin, spowodował wypadek, w wyniku którego rozbił samochód osobowy.

Bolesław Cieciorka — szofer PZZS w Złotowie, na trasie Złotów — Nieszczyna uderzył w drzewo rozbijając doszczętnie samochód osobowy.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYTACZARZY, TOKARZY, FREZERÓW, ŚLUSARZY, SPAWACZY i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, ul. Stoczniowa nr 2. Warunki płacy w/g Układu Zbiorowego w Przemyśle Metalowym (siatka płac stoczniowca). Zgłoszenia kierować do Działu Kadr w/w Zakładów. K—64—0

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Koszalinie zatrudni od zaraz w służbie doręczycielskiej w mieście i na wsi kobiety w wieku od 18 — 40 lat.

Zatrudnieni otrzymują oprócz uposażenia zasadniczego całkowite umundurowanie służbowe oraz mają prawo do uzyskania premii.

Bliższych informacji udzielą Urzędy Obwodowe P i T oraz Dyrekcja Okręgowa P i T w Koszalinie (Dział Kadr). K—82—0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO 1.000 zł. Zwrot za wynagrodzeniem „Głos Koszaliński" Biuro Ogłoszeń. G-90

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w Łodzi, meldyke Stanu Cywilnego wydaną przez gminę Podlin na nazwisko Lipińska Józefa. P-254

SKRADZIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bytowie na nazwisko Bodył Stanisław zam. Bytów. P-255

ZGUBIONO dowód tożsamości konia Nr 101.222 na nazwisko Karpowicz Razyli zam. Borzyuchom pow. Bytów. GP-256

Kronika kulturalna

Jury konkursu literackiego na utwór o tematyce pokojowej w składzie: ZOFIA NAŁKOWSKA, ANNA KANIEŃSKA, RYSZARD MATUSZEWSKI i GUSTAW MORCINEK, na posiedzeniu dnia 30. XI. 52 r. po rozpatrzeniu 344 nadesłanych prac, postanowił przyznać następujące nagrody:

Pierwszą nagrodę w wysokości 4.000 zł TADEUSZOWI KWIATKOWSKIEMU (godło „Monika") za opowiadanie „Gwiazda brazylijskiego nieba". Dwie drugie nagrody w wysokości 3.000 zł każda: MACIEJOWI SŁOMCZYŃSKIEMU (godło „Harmonia") za „Opowiadanie o czarnych nosorożcach" i STANISŁAWOWI KOWALEWSKIEMU (godło „Wilhelm Tell") za opowiadanie „Ciche szczęście".

Z trzech trzecich nagród w wysokości 2.000 zł każda — dwie postanowiono przyznać: JERZEMU JANICKIEMU (godło „Budowa") za prozę pt. „Nylon" i JADWIDZE KORCZAKOWSKIEJ (godło „Matka") za opowiadanie pt. „Rozbicie", trzecią zaś podzielić pomiędzy: JERZEGO ZAGÓRSKIEGO (godło „Wiatr, deszcz i śnieg") za cykl wierszy pt. „Pieśni Obrońców Pokoju" oraz WANDĘ KAROZOWSKĄ (godło „Godzina przed świtem") za wiersz „Godzina przed świtem".

* * *

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, w porozumieniu z Min. Kultury i Sztuki, Związkiem Młodzieży Polskiej TPPR i Zw. Pol. Artystów-Plastyków, ogłosił konkurs pod hasłem: „DZIŚ I WCZORAJ WSI POLSKIEJ — W SAMORODNEJ TWÓRCZOŚCI PLASTYCZNEJ CHŁOPÓW".

Tematyka prac powinna uwzględniać przede wszystkim przemiany społeczne, gospodarcze i kulturalne wsi polskiej po wyzwoleniu, wieś polską w ustroju kapitalistycznym oraz w okresie okupacji hitlerowskiej.

W konkursie „Dziś i wczoraj wsi polskiej — w samorodnej twórczości plastycznej chłopów" mogą brać udział wszyscy mieszkańcy wsi, którzy, obok pracy zawodowej, zajmują się jako amatorzy sztuką plastyczną. Udział w konkursie mogą wziąć również wiejscy słuchacze ognisk kultury plastycznej oraz zespoły świetlicowe.

Na konkurs można nadsyłać prace w dowolnej ilości, w dowolnym formacie i wykonane dowolną techniką.

Prace na konkurs przesyłać należy w terminie do 31.X.1953 r. DO WYDZ. KULTURY I OŚWIATY ZARZĄDU GŁ. ZSCH W WARSZAWIE.

* * *

W salach Muzeum Śląskiego WE WROCŁAWIU otwarto II Ogólnopolską Wystawę Fotografiki. Wystawa składa się z przeszło 200 prac o bogatej tematyce, ilustrującej przejawy wszystkich dziedzin życia w Polsce Ludowej.

Większość wystawianych prac najwybitniejszych fotografików z całego kraju cechuje realizm. Spośród zgromadzonych dzieł wyróżniają się: kompozycja M. WROCŁAWSKIEGO pt. „Pokój zwycięży", praca Wł. SŁAWNEGO pt. „Gołębie pokoju" i ADAMA JOHANNA „1 Maja w Barcelonie 1951 roku".

Pracę robotnika polskiego obrazują zdjęcia R. BURZYŃSKIEGO („Domy Nowej Huty" i „Budownictwo kolejki linowej w Wałbrzychu") J. MIERZECKIEJ, J. BUŁHAKA i innych.

* * *

W dniach 1 i 2 grudnia 1952 r. odbyło się pod przewodnictwem Ministra Kultury i Sztuki WŁODZIMIERZA SOKORSKIEGO posiedzenie Komisji Nagród III Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki.

Pierwszą honorową nagrodę przyznano pośmiertnie TADEUSZOWI BREYEROWI za rzeźbę pt. Autoportret.

Ponadto Komisja przyznała — 3 pierwsze nagrody, 7 drugich, 16 trzecich nagród oraz 34 wyróżnienia.

W dziale malarstwa I Nagrodę przyznano JULIUSZOWI STUDNIOWSKIEMU (Gdańsk) za obraz pt. „Gogol".

W dziale rzeźby I nagrodę przyznano HORNO-POPŁAWSKIEMU (Gdańsk) za rzeźbę „Matka Belojannisa".

II nagrodę KSAWEREMU DUNIKOWSKIEMU (Kraków) — za rzeźbę „Głowa żołnierza radzieckiego".

W dziale grafiki I nagrodę przyznano WALERIANOWI BOROWCZYKOWI (Warszawa) za cykl karykatur politycznych.

II nagrodę — HALINIE CHROSTOWSKIEJ-PIOTROWICZOWEJ (Warszawa) — za cykl „Powstanie Kościuszkowskie" TOMASZOWI GLEBOWI (Warszawa) za cykl „Walczące Ghetto".

SPORT

Polska — Finlandia 14 : 6 w boksie

Mimo zwycięstwa Polacy nie zachwycili

Jak już donosiliśmy, międzynarodowe spotkanie pięściarskie Polska — Finlandia, rozegrane 7 bm. w Warszawie przyniosło wysokie zwycięstwo reprezentacji Polski w stosunku 14:6.

Mimo zwycięstwa reprezentanci Polski nie zachwycili. Odnosi się to szczególnie do mistrza olimpijskiego Chychły, który po dłuższej przerwie wykazuje zupełny spadek formy oraz do debiutantów w reprezentacji. Stefaniuk był sztywny, zbyt powolny i bez kondycji. Wojciechowski walczył szablonowo, operując prawie tylko prostymi, zaś Węgrzyniak, który miał dość słabego przeciwnika był nieruchliwy i nie umiał zadać ciosu stale cofającemu się Finowi.

Jak już pisaliśmy, na dobre noty zasłużyli: Murawski, Kruża i Grzelak oraz walczący opanowanie i doskonale taktycznie — Antkiewicz.

Pozostali Polacy — Sadowski i Krawczyk mimo zwycięstw niczym nie zaimponowali.

W zespole gości nie było wybitnych indywidualności. Wszyscy pięściarze fińscy wykazali wiele ambicji, dobrą kondycję i odporność na ciosy. Stosunkowo najlepiej wypadli Jarvenpaa w koguciej i przeciwnik Chychły — Kontula.

Spotkanie toczyło się w przyjacielskiej atmosferze. Pięściarze obu drużyn walczyli na ogół czysto i w ciągu całego meczu sędziowie ringowi udzielili tylko kilka napomnień.

Na serdeczne powitanie ze strony gospodarzy odpowiedział kierownik drużyny fińskiej — Salokangas, który następnie wręczył mistrzowi olimpijskiemu Chychle rękawice, w których stoczył on swą finałową walkę olimpijską.

Przebieg poszczególnych spotkań:

W wadze muszej Murawski wypunktował Luukkonena. Murawski ostrożnie unika zwarć w których lepszy jest przeciwnik. W drugim starciu Polak przystępuje do ataku, jednak nadziewa się na kontry Fina. Trzecia runda upływa pod znakiem ciągłych ataków Murawskiego, który bez przerwy obrabia cały korpus przeciwnika i w rezultacie wygrywa walkę zdecydowanie.

W koguciej Stefaniuk uległ na punkty Jarvenpaa. Po pierwszej rundzie, w której Stefaniuk wypadł zupełnie nieźle, w drugiej wyraźnie słabnie, walczy chaotycznie i w rezultacie rundę przegrywa. Trzecia runda jest nieciekawa. Obaj przeciwnicy są wyczerpani, a twardy, bojowy Fin uzyskuje nieznaczną przewagę.

W piórkowej Kruża wypunktował Niniluuori. Polak z miejsca zaskoczył Fina żywiołowym atakiem. Atakuje on seriami, na które przeciwnik odpowiada tylko pojedynczymi ciosami. Dopiero w ostatnim starciu Kruża nieco słabnie, jednak nie traci inicjatywy do końca spotkania.

W lekkiej Antkiewicz wysoko wygrał z Pakkanenem. Antkiewicz rozwiązał walkę doskonale taktycznie, ciosami w korpus, osłabiając stopniowo przeciwnika.

W lekko-półśredniej Sadowski zwyciężył na punkty Postroma. Cała walka upływała pod znakiem ustawicznej wymiany ciosów. W I rundzie lepszy jest nieco Fin, ale już w następnych starciach słabnie i Sadowski dzięki lepszej kondycji ujmuje inicjatywę.

W półśredniej Krawczyk wygrywa na punkty z Malmikoskim. Przez dwie rundy nieciekawej walki przeważa Polak. W ostatnim starciu silny Fin trafia niebezpiecznie. Krawczyk przetrzymuje jednak krytyczny moment i pod koniec spotkania osiąga znów przewagę.

W lekkośredniej Chychła zwycięża na punkty Kontulę. Kontula okazał się trudnym przeciwnikiem dla pozbawionego formy Chychły. Polak był zbyt powolny i dość dużo inkasował. Walkę swą wygrał minimalnie jedynie dzięki wielkiej rutynie.

W średniej Wojciechowski przegrał na punkty z Groenrossem. Obaj pięściarze o długich rękach walczą na dystans. Polak jest zbyt szablonowy i poza prostymi nie umie operować innymi ciosami, a w dodatku idzie głową do przodu za co otrzymuje dwa napomnienia.

W półciężkiej Grzelak wysoko wypunktował Peratolo. Grzelak był o wiele szybszy, bił seriami trafiając celnie. Przez wszystkie starcia górował on nad Finem.

W ciężkiej Węgrzyniak przegrał na punkty z Mannenem. Polak był sztywny, na co wpłynęła bardzo słaba praca nóg. Fin, który nie miał zbyt silnego ciosu starał się walczyć na dystans, wykorzystując swe długie ręce.

W środę 10 bm. zbiera się aktyw sportowy naszego województwa

W środę 10 bm. w dużej sali posiedzeń Prezydium Woj. RN w Koszalinie odbędzie się ogólnowojewódzka narada aktywu sportowego.

Celem obrad jest dokonanie przełomu w rozwoju kultury fizycznej na terenie woj. koszalińskiego.

Początek narady o godz. 10-ej.

Drugie zwycięstwo siatkarzy radzieckich we Wrocławiu

Drugi dzień turnieju siatkówki z udziałem młodzieżowej reprezentacji ZSRR zgromadził w Hali Ludowej we Wrocławiu około 6 tys. widzów.

W pierwszym meczu reprezentacja Gwardii wygrała z reprezentacją Wrocławia po zaciętej 5-setowej walce 3:2 (15:12, 15:6, 8:15, 12:15, 15:7).

W drugim meczu spotkały się młodzieżowe reprezentacje ZSRR i Polski.

Doskonała drużyna radziecka odniosła zdecydowane zwycięstwo 3:0 (15:6, 15:2, 15:6). Gra była żywa i ciekawa mimo, że drużyna polska wyraźnie ustępowała doskonałemu zespołowi radzieckiemu. Goście przewyższali Polaków wyszkoleniem technicznym, a szczególnie doskonałymi ścięciami i wspaniałą grą w obronie.

W zespole radzieckim wyróżnił się szczególnie Rewa, którego zagrania nagradzała publiczność gorącymi oklaskami. Doskonale grał również Koszelew.

W drużynie polskiej najlepiej zagrali: Flont, Pindelski i Szuppe.

Pięściarze wojskowi (Koszalin) zwyciężają rezerwy II-ligowej Gwardii (Słupsk)

W ramach rozgrywek o mistrzostwo bokserskiej Klasy Wojewódzkiej, w ub. niedzielę odbyło się w Koszalinie spotkanie pomiędzy miejscową drużyną wojskową a rezerwami II-ligowej Gwardii ze Słupska. Jak już donosiliśmy, zwyciężyli pięściarze Koszalina w stosunku 11:9.

A oto wyniki techniczne (gospodarze na pierwszym miejscu): W WADZE MUSZEJ — Druchniak (Słupsk) wygrał w. o. z powodu braku przeciwnika, W KOGUCIEJ — Kowalski wygrał w. o. gdyż Wiśniewski miał nadwagę (w walce towarzyskiej wygrał Wiśniewski), W PIÓRKOWEJ — Lewandowski poddał się w 3 rundzie Sałacie, W LEKKIEJ — Wyporczyk zremisował z Wydra, W LEKKOPÓŁŚREDNIEJ — Gotowiecki wygrał przez poddanie się w pierwszym starciu Stelmacha, W LEKKOŚREDNIEJ — Urbaniak przegrał przez t. ko w II r. z Gniechem, W ŚREDNIEJ — Kostecki zwyciężył przez poddanie w II starciu Kamińskiego przez sekundanta, W PÓŁCIĘŻKIEJ — Korolewicz już w I rundzie został poddany przez sekundanta Niedojewi i w WADZE CIĘŻKIEJ Przygocki wygrał przez dyskwalifikację Pietrzkiewicza w III rundzie. W ringu sędziował ob. Zwierzcho, zaś na punkty — ob. Zawadzki. Obaj arbitrzy wywiązali się ze swych obowiązków bez zarzutu. Organizacja zawodów sprawna. Widzów ok. 500 osób.

Ostrava-Górnik 2 : 1

Rewanżowe spotkanie piłkarzy Ostravy i Górnika przyniosło zwycięstwo Czechosłowakom 2:1 (1:1).

W lidze koszykówki bez zmian

Niedzielne spotkania w lidze koszykówki nie przyniosły żadnych zmian w układzie tabel obu grup.

W grupie I kandydatami do finału są w dalszym ciągu poznański Kolejarz, łódzki Włókniarz i Kolejarz Warszawa.

Wyniki spotkań:

Włókniarz Łódź — Kolejarz Warszawa 64:51 (33:23)

Kolejarz Ostrów — Stal Poznań 44:56 (30:21).

OWKS Lublin — Gwardia Kraków 33:39 (20:25).

W grupie II CWKS poniósł pierwszą porażkę w mistrzostwach. Prowadzi jednak nadal zdecydowanie na czele swojej grupy.

Wyniki spotkań:

Ogniwo Kraków — CWKS 45:42 (30:21).

AZS Warszawa — Spójnia Gdańsk 46:61 (20:29).

Kolejarz Poznań — Spójnia Łódź 39:31 (17:13).

(10)

Te próżne wysiłki tylko go rozdrażniły. Ostatecznie siedzi jak dureń w hotelu przy aparacie telefonicznym, w dodatku bez żadnego rezultatu. Trzeba przecież, co u diabła, skorzystać z dnia, zejść do hallu, a nuż nieporozumienie się wyjaśni? Z dnia? Teraz dopiero zorientował się, że dnia już nie było, nieprzywoływany, niezatrzymywany, uciekł jak złodziej. Rafał poczuł głód i podniósł się, żeby cicho opuścić pokój. Zaciągnął ciężkie portiery, zapalił nad umywalnią lampę, która rozbłysła jaskrawym światłem — i zmartwiał. Za drzwiami dał się słyszeć tupot kilku par butów.

Nogi miał jak z waty, ale na wszelki wypadek przylegl ciasno do drzwi od strony, w którą się otwierały i położył rękę na pistolecie. Usłyszał głos Zygmunta.

— Tak, to tutaj.

Tamci stali widocznie w pewnej odległości, bo słyszał głosy nie rozróżniając słów. Potem znowu odezwał się Zygmunt:

— No, to się nie żegnamy. Za chwilę wychodzę na herbatę.

Słyszał, jak odchodzili i jednym skokiem dopadł fotelu. Co pomyślałby Zygmunt, gdyby go zastał za drzwiami w tej postawie bandyty? Ledwo zdążył założyć nogę na nogę i sięgnąć po gazetę, drzwi otworzyły się i Zygmunt wszedł do pokoju.

Widziałeś coś podobnego? To się nazywa dwie godziny. Przepraszam cię najserdeczniej, ale u nas tak zawsze. Jeszcze tu mnie odprowadzili, do samego numeru. Słyszałeś? Przy kolacji znowu się zacznie maglowanie. Plan Sześcioletni dla wsi ze wszystkimi szczegółami, a siewniki, a traktory w POM-ach, a szkolenie, a jarka do siewu...

Był najwidoczniej zmęczony, ale wesół. Powiesiwszy krzywo palto na wieszaku, siadł w fotelu wyciągnąwszy daleko przed siebie nogi.

— Ale ja gadam i gadam, a ty? Zjadłeś obiad? Wychodziłeś? Co robiłeś?

Rafał ziewnął szeroko.

— Co robiłem? Po prostu spałem, nic nie robiłem i nie myślałem o niczym. Spałem jak suseł.

— To ładnie, Rafku, to ładnie. No, a dalej? Co zamyślasz robić dalej?

Nagle skoczył znowu na równe nogi i serdecznie wyciągnął do Rafała obie ręce.

— Nie masz pojęcia, jak się cieszę, żeś wrócił, bo to przecież już wszystko tłumaczy. — A na gest Rafała dodał szybko. — Ja się ciebie wcale nie pytam, jakeś to wszystko załatwił, no, nie pytam o nic. Słyszało się to i owo, emigracja, Sikorski, szósty oddział... Ale ostatecznie, kto chciał wrócić, wrócił. Tylko, że ty później. Przyznaj się, stary chłopie, próbowałeś jeszcze szczęścia za granicą?

Rafał nic nie odpowiedział, tylko się krzywo uśmiechnął.

— Nie potrzebujesz mi odpowiadać, daję ci słowo, nic nie chcę wiedzieć, będziesz miał zaufanie, to kiedyś wrócimy do tego tematu. Tu była przecież w 47 ogłoszona amnestia, ludzie się ujawnili, prawie wszyscy się ujawnili.

— Tak zwane niewinne ofiary AK — wtrącił Rafał.

— Nie kpij, nie kpij, czyż to było łatwo, dawaliśmy się za nos wodzić teoriami o dwóch wrogach. Wierzyliśmy w antysowieckie bajki... Tłuc Niemców, dobrze, ale nie wszyscy orientowali się w tajemnych układach góry, która w obronie dawnych przywilejów szła na konszachty z Niemcami.

— Tak, to tak zwana „wyższa polityka".

— No widzisz — ucieszył się Zygmunt dając się wziąć na lep słowom dawnego przyjaciela — więc i o tym wiesz, że to była nikczemna zdrada!

— Czekaj — Rafał powstrzymał jego wymowę — zacznijmy od początku. Metodycznie. Po kolei. Musisz mi wszystko opowiedzieć o naszych ludziach. Najpierw chronologia. Wyjechałem z Polski zimą, zaraz na początku 40 roku, po odbytej kampanii. Więc z Józefem już wiadomo, nie żyje. Cwirko? To znaczy wiem, co się stało z Cwirkiem, bom trochę jego losy śledził, ale jaki jest? Zmienił się? Co myśli? Zostawili go na dawnym stanowisku? Bo ostatnio słyszałem, że byli z niego niezadowoleni...

— Tak, Cwirko nie umiał się przystosować.

— Powiedz krótko, że nie chciał.

(Ciąg dalszy nastąpi)